Nr 22. Kraków, 28 Stycznia — Czwartek. Rok 1875.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 4 | złr. 2 |
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| „ do Niemiec i Włoch | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |
| „ „ Francyi i Anglii | „ 60 | „ 15 | „ 10 | „ 5 |
| „ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 48 | „ 12 | „ 8 | „ 4 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Luty . . . . . 2 złr.
„ od 1 Lutego do 31 Marca . 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Luty złr. . . 2 50 c.
Od 1 Lutego do końca Marca . . „ 5 — „

## Kraków 27 stycznia.

W myśl uchwały koła posłów polskich w Berlinie, złożył p. Taczanowski w parlamencie niemieckim wniosek względem szanowania praw narodowości polskiej i języka polskiego a obrady nad tym wnioskiem przypadły d. 20 bm. Podaliśmy już mowę wnioskodawcy motywującą wniosek urzędowemi aktami, zarówno międzynarodowemi traktatami, jak odezwami i listami królewskiemi. Poparł go poseł Niegolewski, który rozbierając postępowanie władz niemieckich w Wielkopolsce, wykazał, iż dochodzi ono do absurdum i ani mieszkańcom, ani państwu, ani rządowi nie wychodzi na dobre. Głos ten podajemy również.

Jak było do przewidzenia, słowa posłów polskich przebrzmiały bezskutecznie, bo i jakże mogą Polacy liczyć na sprawiedliwość zarówno rządu jak narodu niemieckiego, skoro nie uzyskali jej Niemcy z Alzacyi, gdy przez usta posłów swoich domagali się równych praw z innymi poddanymi. Nie oczekiwali też posłowie polscy pomyślnego skutku wniosku, lecz obowiązek nakazywał im, jak nakazuje zawsze, dać świadectwo swojej polskości i pod formą dopominania się o szanowanie praw przyrodzonych i historycznych, należnych narodowi polskiemu, zaprotestować przeciw samowoli i bezprawiu przybranemu w szatę interesu państwa, *raison d'état*, a którego najwyższym wyrazem jest znane słowo kanclerza niemieckiego: „siła przed prawem".

Wyznamy, że nie przypadły nam do serca motywa p. Taczanowskiego, które wyprowadzały prawa należne Polakom z faktów mimo woli narodu polskiego i wbrew jego woli zaszłych, a którym nadał mówca znamie jakiejś legalnej podstawy, z traktatów *sine me de me* orzekających i z aktów Fryderyka Wilhelma III, które nie różniły się niczem od odezw pruskich „do narodu czeskiego" w r. 1866, bo w chwilowych okolicznościach pobudki ich szukać trzeba, nie zaś w poczuciu sprawiedliwości, a dają się one porównać z dobrodziejstwem owego zaborcy, który jedną cząstkę łupu zwrócił. Wyznajemy, że wolelibyśmy bezwzględniejsze stanowisko posłów polskich w parlamencie niemieckim, choćby im nawet przyszło zostać samym w głosowaniu i nieznaleźć poparcia u opozycyi anti-rządowej centrum i socyalistów. Wszelako, gdy wniosek ten nie był osobistym, lecz zbiorowym wyrazem koła polskiego, przeto musiał zamknąć się w parlamentarnych tradycyach, pochodzących z owego czasu, gdy jeszcze wnioski tej treści nie wypowiadające wojny całemu systemowi rządu, lecz tylko wyrażające najskromniejsze życzenia, mogły znaleźć dobre przyjęcie w izbie. Było to więc przypomnieniem tylko żądań, które niegdyś w parlamencie frankfurckim zyskały sympatye tego samego liberalnego stronnictwa, co dziś nadęte pychą i czując się panem sytuacyi, prześcignęło w despotyzmie wszystkich autokratów.

Trudno nam zaiste z naszego miejsca wypowiedzieć, jakie wystąpienie byłoby właściwszem dla reprezentacyi polskiej; uważamy przeto krok zrobiony przez posłów polskich za dowód poświęcenia i abnegacyi, za konieczność polityczną, za ofiarę nałożoną na nich, bo prawdziwą ofiarą i poświęceniem jest obowiązek posła polskiego w sejmie pruskim lub w parlamencie niemieckim, równający się straconej placówce w boju, nie tylko bez nadziei zwycięztwa, ale zmuszonego słuchać szyderczych i niekiedy obelżywych, a w każdym razie upokarzających głosów przeciwników. Mowy posłów polskich w Berlinie miały dawniej szerszą arenę, bo czytano je z zajęciem w całej Europie i używano ich za broń przeciw Prusakom; dziś zaś gdy na całą Europę ciśnie żelazna ręka kanclerza niemieckiego, uwaga powszechna śledzi jego polityki nad Sekwaną, Manzanaresem, Tybrem i Dunajem, któż pyta, jak rząd pruski postępuje sobie z Polakami i katolikami? Nam tylko samym przypada od czasu do czasu zapisać na smutnej karcie dziejów naszych prześladowania pruskie i rosyjskie, i zaprawdę, nie mamy nic pocieszającego donieść z tych zabranych krajów, a mimo tego nie tracimy otuchy, widząc, jak dzielnie bronią na każdem stanowisku rodacy nasi praw narodu polskiego i wiary ojców.

## KORESPONDENCYA „CZASU".

**Lwów** 26 stycznia.

*(E.)* Jedną z przyczyn, że najważniejsze projekta do ustaw krajowych w ciągu krótkich sesyj sejmowych nie mogły być załatwione, był niezawodnie brak dostatecznego przygotowania się posłów. Cierpiały na tem sprawy naglące, że gdy przychodziło do obrad nad niemi w komisyach, objawiały się najrozmaitsze zdania, a żadne z nich nie mogło sobie zjednać powszechnego uznania. Inicyatywa też, którą kilku posłów wzięło, zwołując zjazd marszałków powiatowych w sprawie ustawy drogowéj, bardzo korzystnie, zdaniem naszem, wpłynąć powinna na posunięcie téj piekącéj kwestyi. Jak już donosiłem, zamierzał Wydział krajowy powtórzyć swój zeszłoroczny projekt w przyszłéj sesyi sejmowéj. Wątpiliśmy, aby ten sposób traktowania rzeczy przyczynił się do załatwienia téj kwestyi, gdyż w głównych punktach, mianowicie co do prestacyj na utrzymanie dróg, objawiła się w komisyi ostatniego sejmu silna opozycya przeciw projektowi Wydziału krajowego, a zapewne podniosłaby się i w tym roku, jakkolwiek Wydział niektóre zmiany zamierzał poczynić. Obawa tedy, że znowu rzecz spełznie na niczem, miała wiele za sobą. Zwołanie zjazdu marszałków ożywia zaś nadzieję załatwienia.

Dowiaduję się, że członkowie komisyi propinacyjnéj zbiorą się w tych dniach na prywatną naradę. Cechy urzędowéj narada ta według ustawy mieć nie może, gdyż komisya jako taka funkcyonować może tylko w czasie obrad sejmowych.

Pisałem w ostatnim liście o wrażeniu, jakie sprawiły artykuły *Wehrzeitung* i półurzędowa nagana zamieszczona w *Wiener Abendpost* w tutejszych kołach wojskowych. Jak gdyby w odpowiedzi na artykuł organu półurzędowego, pojawił się w *Wehrzeitung* z 21go b. m. ponowny list „do redaktora," w którym autor powołując się na przychylne przyjęcie swych poprzednich listów, podaje dalsze opowiadanie Mr. Lawrence Cairnborn Lanscott *Esq.* o rozwinięciu intelektualnem oficerów chińskich. Podnosi mianowicie, że mandaryn naczelny Babu kuku, który z rzadkiem taktem potrafił utrzymać w armii „dobrego ducha" tj. wewnętrzne przekonanie o niedościgniętéj wartości swych przełożonych, każe swoim oficerom przysięgać „na brzuch," że uważają swego szefa za tak mądrego jak Kong futse. Otóż zdarzyło się u nas we Lwowie, że wysoko położona osoba żądała od oficerów pewnego pułku słowa honoru, iż żaden z nich nie pisał artykułów do *Wehrzeitung.*" Cóż tedy naturalniejszego nad domysł, że opowieść p. Lawrence Cairnborn Lanscott o Chinach ma pewne podobieństwo do naszych tutejszych stosunków.

**Wiedeń** 25 stycznia.

*(J. H.)* Pomiędzy warunkami pokoju między Austryą i Włochami w 1866 r. zawartego znajduje się także zobowiązanie Austryi do wybudowania kolei z Tarvis do Ponteby tj. do granicy włoskiej. Jesto to linia bardzo krótka bo zaledwie $3^1/_2$ mili wynosząca, która atoli pod tym względem ma doniosłe znaczenie, że połączyć ma kolej Rudolfa z linią włoską w budowie będącą, w prostym kierunku ku południowi tj. ku morzu Adryatyckiemu prowadzącą. Linia ta tworzy zarazem znaczną konkurencyę Tryestowi i krajom bezpośrednio na północy tegoż położonym. Widzimy też dla tego w dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa cały poczet deputowanych owych krajów, którzy się przeciw budowie tej kolei do głosu zapisali.

Wniosek wydziału tak opiewa: Wzywa się usilnie rząd, aby w celu zabezpieczenia wybudowania kolei Rudolfa z Tarvis do granicy (Pontebа) bezzwłocznie rozpoczął rokowania z rządem włoskim co do punktu przyłączenia i jeszcze w tej sesyi 1874/75 wniósł do konstytucyjnego załatwienia przedłożenia, któreby umożebniły, aby wprowadzenie w ruch tej linii równocześnie odbyć się mogło z linią włoską z Udiny ku Pontebie prowadzącą.

Zapisali się do głosu przeciw wnioskowi deputowani: Nabergaj, Kellersperg, Coronini, Teuschl, Winkler, Vitezic, Tacco i Neymayer.

Dep. Nabergaj wskazuje na upośledzenie Tryestu, jakiego dozna przez tę kolej owe miasto, którego zazdrości nam Anglia. Wnosi dla tego, aby przedmiot ten usunąć z porządku dziennego, aż rząd przedłoży program kolejowy. Wniosek poparty wprawdzie, sprzeciwia mu się jednak sprawozdawca dep. Dr Herbst. Jego zdaniem rzecz wcale nie stoi w związku z programem kolejowym.

Po nim zabiera głos Dep. hr. Kellersperg. Uważa sumę nadwyżki za daleko sięgającą i wniosek za konieczny. Albowiem jeżeli nawet rząd włoski rozpoczął budowę linii Udina-Ponteba, to trudności terenu są tak znaczne, że ukończenie budowy 3—4 lat trwać musi. Jest więc niepotrzebnem tak energiczne wezwanie rządu. Mowca oświadcza się przeciw kolei i stawia wniosek: „Petycye Sejmu karynckiego i Izb handlowych w Celowcu i Leoben ustępuje się rządowi do ocenienia".

Wniosek dostatecznie poparty.

Dep. Lyz zaś oświadcza się za budową kolei. Mowca przyłącza się w zupełności do wniosku wydziału, pragnie tylko aby otwarcie równocześnie z włoską linią się odbyło.

Dep. hr. Coronini zajmuje stanowisko przez ministra handlu za czasów bürgerministerstwa i przez wszystkich innych ministrów handlowych zajęte i nie doradza, aby nie dotrzymano zobowiązania na siebie przyjętego wobec Włoch, sądzi jednak, iż w żaden sposób kolej do Ponteby nie może być budowaną przed koleją przez Predil.

Dep. Stockert przemawia za budową kolei do Ponteby ze względów technicznych i oszczędności.

Dep. Teuschl atoli przeciw budowie się oświadcza. Jak długo kolej Rudolfa nie połączona z morzem, mówca budowę kolei do Ponteby uważa za błąd polityczny i finansowy, wychodzący na szkodę Austryi wobec państwa ościennego.

Po nader długiem przemówieniu mowcy Izba zgadza się na zamknięcie dyskusyi i wybiera mowców jeneralnych dep. Canavala (za wnioskiem), dep. Winklera (przeciw).

Po zakończeniu przemowy dep. Canavala prezes Izby przerywa rozprawę i przechodzi do drugiego przedmiotu porządku dziennego, tj. do wyboru dwóch członków do komisyi budżetowej, w miejsce zmarłego dep. Grebmera i hr. Khevenhüllera.

Równocześnie i Izba Panów odbyła dzisiaj posiedzenie, na którego porządku dziennym stał tylko jeden przedmiot, tj. sprawozdanie komisyi nad zaprojektowanemi niektóremi zmianami regulaminu tej Izby. Z wyjątkiem kilku zmian przyjęto po nieznacznej wcale dyskusyi wszystkie wnioski komisyi.

**Wiedeń** 26 stycznia.

Już Wallenstein Szyllerowski mówi, iż Wiedeńczycy nigdy mu nie wybaczą, że pozbawił ich widowiska. Takiem widowiskiem jest od trzech tygodni proces Ofenheima. Zajęcie dotąd przynajmniéj wcale nie gaśnie, ale zdaje się, iż wczoraj rozprawy sądowe osiągnęły punkt kulminacyjny. Znać to po dziennikach dzisiejszych, w których p. Giskra, świadek wczorajszy, pierwsze dzierży miejsce. Nigdy — chyba za czasów pierwszego szeregu ustaw wyznaniowych — p. Giskra nie uzyskał w parlamencie takiego *succès* prasowego, jak wczorajszemi zeznaniami w sali sądowéj. Nawet jego znaną filipikę przeciw Jezuitom w przeszłym roku uważano za zbyt długą i nudną. Wczoraj p. Giskra mówił dwa razy tyle, ile wówczas w Izbie niższéj. Że p. Giskra należy do najznakomitszych i najbardziéj uzdolnionych mowców parlamentarnych, tego mu największy nieprzyjaciel nie zaprzeczy. Gdyby p. Giskra nie był tak swawolnie igrał z swą reputacyą polityczną, zeznania jego wczorajsze byłyby wywarły wpływ stanowczy na proces i los obwinionego. P. Giskra wypowiedział wczoraj obronę p. Ofenheima w sposób tak wymowny, iż wszyscy pytali się, jakie jeszcze dla p. Neudy, właściwego obrońcy, pozostanie zadanie? Ale nietylko pana Ofenheima bronił pan Giskra, bronił i własnej osoby i honoru całej Rady zawiadowczej kolei lwowsko-czerniowieckiej. Zgoła wystąpił jako rzecznik i jeneralny adwokat wszystkich, przeciw którym wystąpił prokurator w procesie bieżącym. Czy p. Giskra oddał usługę p. Ofenheimowi, trudno odpowiedzieć, skoro o winie lub niewinności rozstrzygną przysięgli, przystępni wprawdzie dla podobnej wymowy, jaką posiada p. Giskra, ale z drugiej strony przekonani o całym kierunku finansowym byłego ministra spraw wewnętrznych. Czy sobie samemu oddał przysługę, czy dokonał własnej rehabilitacyi? Na to rozmaicie odpowiadają. Mojem zdaniem p. Giskra stanowczo dnia wczorajszego rozstał się z zawodem politycznym i wstąpił na inną arenę, w dziedzinę świata finansowego, który go przyjmie otwartemi ramionami. Będąc świadkiem wczorajszych zeznań p. Giskry i jego świetnej wymowy, żal nam było patrzeć, iż mąż tak niezwykłych zdolności zawiódł oczekiwania własnego stronnictwa politycznego! W każdym razie w obec p. Giskry inni *Verwaltungsraci* kolei lwowsko-czerniowieckiej istotnie wyglądają jak figuranci. Usługę oddał rzeczywistą tylko członkom Rady zawiadowczej, albowiem osiągnął natarczywością swoją oświadczenie ze strony prokuratoryi na cześć zarządu kolejowego, lubo to oświadczenie wiele pozostawia do życzenia dla ludzi honorowych. Prokurator rzekł, iż w czynnościach *Verwaltungsratów* nie upatruje „sobkostwa karygodnego" (*keinen sträflichen Eigennutz).* Nadto dziś sąd — za zgodą prokuratora i obrońcy — ostatecznie uchwalił, aby od *Verwaltungsratów* pp. Tchórznickiego, Pietruskiego, barona Petriny, Giskry, ks. Sapiehy i hr. Borkowskiego nie odebrać przysięgi. Jutro mają być przesłuchani jako świadkowie hr. Alfred Potocki, baron Pino, Seidler, Schmitt i t. d., a we czwartek minister handlu p. Banhans, tudzież p. Barychar. Przesłuchanie ministra handlu ma być krótkiem, tylko odnośnie do kwestyi stosunku jego do czeskiej kolei północnej.

N. Pan wczoraj przyjmował między innymi ks. Sasko-Weimarskiego, ks. Alojzego Lichtensteina, hr. Alfreda Potockiego, księżnę Czartoryską, hr. Lwa Thuna i t. d. Deputacyi miasta Czerniowiec miał N. Pan odpowiedzieć, iż prawdopodobnie przybędzie do Czerniowiec na uroczystość stuletniej rocznicy połączenia Bukowiny z monarchią austryacką. Rocznica ta przypada w jesieni roku bieżącego. Dziś N. Pan przyjmował nuncyusza arcyb. Jacobiniego i ambasadora francuskiego margrabię d'Harcourta.

W sobotę bal u dworu, a w poniedziałek bal u hr. Andrassego.

**Z Wołynia** 22 stycznia.

Zniesienie poddaństwa w Rosyi pociągnęło za sobą mnóstwo przemian w całej organizacyi państwa, i liczny szereg nowych projektów, nad których rozwiązaniem mozolą się ministrowie, a mozolą dla tego, że przy niezmiennym systemie despotycznego rządu zastosować ich nieraz niepodobna, bo wobec niego wyglądają jak parodya postępu, jak małpiarstwo tylko konstytucyjnych form rządów europejskich, pomiędzy któremi Rosya została taką jaką była od wieków, to jest, w swojej grubej, twardej lodowatej postaci.

Nie ma więc poddaństwa w Rosyi, włościan podzielono na gminy z parodyą samorządu, bo go

## Część literacko-artystyczna.

## Z KRAKOWA.

Systematyczność, która stanowi jedno z najbardziej charakterystycznych znamion Krakowian starej daty, idzie zwykle ręka w rękę z inną przywarą czy cnotą równie właściwą Krakowianom zbytniej przezorności, przewidywania posuniętego aż do pesymistycznej formułki „że się to nieuda," formułki czysto krakowskiej będącej antitezą owego narodowego „jakoś to będzie." Przywykliśmy też kiwać głową i ruszając ramionami powtarzać „to się nie uda" ilekroć jakaś nowość ma zmienić odwieczny tryb naszego spokojnego życia. Lecz nietylko wobec tego co niebywało, ale nawet i wobec tego co się powtarza corocznie niemożemy się powstrzymać od nałogowego pesymizmu. Zaiste najmniej uzasadnioną a jednak corocznie o jednej porze powtarzającą się troską, bywa ta obawa, że karnawał zrobi *fiasco*. Najpierw z jesieni rozchodzą się pogłoski, że będą w mieście pustki, że nikt nieprzybędzie „z Zabranych krajów" tego niewyczerpanego magazynu posażnych jedynaczek i milionowych epouseurów, że pełno jeszcze kart na domach świadczy o niezajętych mieszkaniach. Gdy nadejdzie zima, przekonywamy się powoli, że lubo przeszłoroczny kontyngens się przerzedził, inny natomiast napłynął. Następuje potem epoka zaznajamiania się wzajemnego, które w Krakowie przyznajmy to, nieujmując nic gościnności starego grodu niezwykło rączo postępować i znów owe przewidywania, że karnawał zejdzie cicho, że żałoby ogólne, brak młodzieży, i jakaś ciężka atmosfera owładnęła wszystkich. Zaledwie jednak drugi tydzień karnawału mija, wszystko idzie normalną koleją, bo od czegóż znów systematyczność Krakowian. Więc bal publiczny po balu, jeden bardziej ochoczy niż drugi, a w braku wielkich salonów prywatnych mniejsze wieczory i herbaty tańcujące idą swoim odwiecznym trybem. Słychać nawet o wielkim kuligu, który mimo, że sanna znikła, z całą tradycyjną świetnością ma przypomnieć staropolską zabawę, a kto wie, czy ten chwalebny przykład niewywoła naśladownictwa, zwłaszcza, że życie towarzyskie w Krakowie podzieliło się już na koła i kółka, a więc kulig drugiego wydania innym może się zwrócić szlakiem. Lecz niezdradzajmy przedwcześnie tajemnicy jaką według tradycyi winny być kuligi, istne najazdy ochoczej drużyny spadające z zawieruchą śnieżną bez zapowiedzenia się gospodarstwu, którzy *nolens volens* podjąć muszą najeźdźców.

Powiedzieliśmy wyżej, że życie towarzyskie w Krakowie podzieliło się na koła i kółka, spotykające się tylko na neutralnym gruncie publicznych zabaw bez wzajemnych uprzedzeń, współzawodnictw lub niechęci. Nikt bo też tutaj nikogo zaćmić się nie stara, prostota stroju bywa tu jedynem wyróżnieniem, główną cechą, że tak powiemy prawdziwej dystynkcyi idącej zawsze społem z tą uprzejmością, która w arystokratycznym Krakowie zaciera wszelki ślad wyłączności. Już Korzeniowski w jednej z swych powieści tłomaczył dla czego kobiety w Polsce więcej zachowywać muszą te znamiona wyłączności arystokratycznej od mężczyzn, dziś jednak i pod tym względem kobiety mężczyzn wyprzedzają. Dość zajrzeć na który z balów publicznych i przekonać się, jak na seryo panie różnych sfer i kółek towarzyskich pojmują obowiązki gospodyń balu, jak młodzież różnych fakultetów uniwersyteckich współzawodniczy w zapraszaniu na gospodynie dam nadających balowi najwięcej blasku...

Natomiast społeczność męska zwykle więcej pochopna do zbliżenia, zachowywała dotąd cechy pewnej ociężałości, zasklepiania się, domatorstwa. Niebyły to już podziały kastowe, ale kółka szczelnie zamknięte według zawodu pracy, niechętnie z poza zakreślonej wychodzące sfery. Potworzyły się też osobne koterye profesorów, koterye artystów, lekarzy, adwokatów, sędziów, kupców i t. d., i t. d., każda zaś z tych kategoryi obwarowana murem przyzwyczajenia, spoglądała na resztę świata z swego jedynie specyalnego stanowiska; i nieraz niedomyślano się, że po za tym murem stoją ludzie zbliżonych zasad religijnych i politycznych, ale idący swoją ścieszką z tem przekonaniem czy uprzedzeniem, że są samotni, że świat cały poszedł inną koleją. — Nieraz mieliśmy sposobność przekonać się, że ludzi zachowawczych, mających wstręt do kierunku wywrotu, gorliwych katolików, żegnających się na wspomnienie bezwyznaniowości i nowoczesnego liberalizmu mamy pełno w mieście naszem na różnych posterunkach i na różnych szczeblach społecznych.

A jednak burmistrzowało nieraz warcholstwo po mieście, czy to za pomocą publicystyki, czy innych środków agitacyjnych i zdawało się na pozór, że ono trzyma ster opinii. Tymczasem zarówno kupiec za swoją ladą, uczony w stosie ksiąg, profesor czy b. urzędnik b. wolnego miasta, lub obywatel wiejski, mieszczanin krakowski czy możny pan, każdy z osobna bolał nad tym chorobliwym fermentem, narzekał w swojem kółku i czuł się odosobnionym. Ów teroryzm paszkwilu, który już dziś stracił swoją siłę głównie też da się wytłómaczyć tym domatorskim konserwatyzmem, tym brakiem spójni i wstrętem do wychylenia się poza najbliższe kółko, każdego bowiem z osobna nastraszyć było łatwo lada świstkiem drukowanym, karykaturą, lub osobistym przytykiem.

Ztąd też pochodzi, że w Krakowie, gdzie ludzi pracujących umysłowo nie brak, dawał się uczuwać brak poważniejszego towarzystwa męskiego. Gdyby już nie ten wzgląd zjednoczenia i owe wieczne *pia desideria,* utworzenia stronnictwa zawsze zawodzące, bo wymagające innych jeszcze warunków — to już sama potrzeba zamiany myśli, ścierania się opinii ciągle wywoływała daremne dotąd próby zebrań męskich. Bezskutecznie starano się naśladować Warszawę, od czasów pamiętnych zebrań u Leona Łubieńskiego i Andrzeja Zamoyskiego, zachowującą tradycyjnie tę spójność i pochopność do zgromadzeń. W gościnnej Polsce nie umiemy się jeszcze obejść bez gospodarza. Jak nie umiemy naśladować ducha stowarzyszeń w przedsiębiorstwach, tem trudniej przychodzi nam się przyzwyczajać do tego życia klubowego, bez którego Niemcy obejść się nie mogą. Kasyna zawdzięczają swoją egzystencyę w polskich miastach jedynie zielonemu stolikowi. Gdyby usunąć grę i czytanie gazet, niktby do nich nie zajrzał. Nie umiemy jeszcze jak Niemcy, siedzieć za kuflem piwa całemi godzinami i rozprawiać o polityce. Wszelkie kluby polityczne, gdy pierwszy minął ferment, upadały u nas, kiedy w Niemczech nie tylko liberały zakładają knajpy, ale i katolicy wiążą się już wszędzie w katolickie kasyna. Wstręt ten do życia po za domowem ogniskiem bodajby się jak najdłużej utrzymał u nas, bo dowodzi on jeszcze siły obyczaju polskiego. Natomiast zaś zebrania męskie wychodzące z inicyatywy mężów przewodniczącego stanowiska, mogłyby jedynie zaradzić temu niedostatkowi zbiorowego życia. Gdzież też właściwsze pole do spotkania się ludzi wszystkich stronnictw i odcieni, wszelkich zawodów i stanowisk, jeśli nie u naturalnego gospodarza miasta, u burmistrza, zwłaszcza, gdy z urzędu swego ma on cechę neutralności, a z całej swej politycznej przeszłości stanowisko tak wydatne, że gdy otwiera gościnne podwoje dla wszystkich, łatwo się na tym wspólnym gruncie wszystkim porozumieć, a przynajmniej zbliżyć.

Od zebrań u prezydenta przejdźmy do sali ratuszowej. Tam bowiem profesor Łuszczkiewicz przerwał monotonię zabaw karnawałowych odczytem, który nas przeniósł w sferę sztuki. Trudno w ciasnych ramach jednej godziny obszerniejszy umieścić obraz rozwoju sztuki, zwłaszcza że dawny kierownik szkoły krakowskiej i nauczyciel całej plejady naszych artystów, rzucił głębokie tło historyczne, przeprowadził nas przez świat klasyczny i średniowiecznych ukazał mistrzów, a w końcu szeroki na przyszłość otwarł horyzont. Wyszedłszy z pytania, czy sztuka w nowożytności rozwija się czy upada, optymistyczną dał odpowiedź, opierając się na tym niezaprzeczonym fakcie, że stwarza nowe rodzaje. Malarstwo historyczne, to produkt ostatnich wieków, a nawet bieżącego już stulecia, w tem pojęciu zwłaszcza, w jakiem dziś do nas przeszłość przemawia z płócien mistrzów. Prelegent wyprowadził w końcu dobrą wróżbę z tego rozwoju malarstwa historycznego dla odrodzenia się sztuki religijnej, pragnie jednak, aby zeszła ona nieco na ziemię, i nie wpadając w realizm, umiała nadzmysłowe tajemnice, ideały niebiańskie, religijne natchnienia przedstawiać z tą siłą i prawdą, z jaką przemawia malarstwo historyczne. Słuchając owej prelekcyi, zdawało nam się, że to programat nowej szkoły, którą byśmy pragnęli krakowską nazwać. Jakoż myśli w niej tak zwięźle wypowiedziane, lubo nie na wszystko może zgodzić by nam się przyszło, czyniły wrażenie ostatnich konkluzyj, zdobytych długoletnią teoretyczną pracą, a które służą młodzieży, co wychodzi z pod kierunku zasłużonego profesora za podstawę i drogoskaz.

W teatrze nastała epoka benefisów. Pomiędzy benefisem p. Bendy *Dwa światy*, a zapowiedzianym benefisem p. Urbanowiczówny *Hrabina de Sommerive* wybrał p. Eker wbrew pory zimowej *Kapelusz słomkowy (Le chapeau de paille d'Italie).* Znakomity komik miał też trudny wybór. Nowości polskich w tym rodzaju mało — farsa niemiecka nie miewa u nas powodzenia — zostaje przeto tylko repertoar z teatru *Palais royal*, a znów z tego repertoaru nie można było nic mniej drażliwego, a bardziej zabawnego wybrać nad słynną farsę, co za czasów drugiego cesarstwa cieszyła się niezwykłem powodzeniem. Naturalnie, że o treść, ciągłość myśli i pewną elegancyę niech nikt się nie pyta, w sztuce mającej jedyne zadanie rozśmieszania od początku do końca, ale też i gorszyć nie ma się czem. Przyznać też trzeba nadzwyczaj zręczne powikłanie tej konieczności, która przez 5 aktów wywołuje nieustanny chór śmiechu. Komedya francuska już dawno porzuciła tory Molierowskie i nie opiera się na typach, które mimo swej rubaszności, niekiedy płaskości dla tego, że są typami, przetrwały dwa wieki z górą i pozostaną na zawsze. Podobnie jak dramat, wszystko teraz nie na typach, lecz na nadzwyczajnych koziołkach intrygi, na powikłaniu sytuacyi, na drobnych fiselach się zasadza. W tym zaś rodzaju *Kapelusz słomkowy* dowodzi wprawy i zręczności, przypominającej niemal z wyższej poważnej komedyi taką misterną intrygę jak w *Ćwiartce papieru.*

Oddanie farsy francuskiej po polsku nie jest łatwem zadaniem, jak już samo tłumaczenie przedstawia niejedną trudność. Ileż tu bowiem zawisło na tych zwrotach właściwych lekkości francuskiego, języka i temperamentu.

Przedstawienie Kapelusza słomkowego przenosiło widza do Palais Royal i dowodziło, że o ile poniósł teatr krakowski straty dla dramatu, siły jego komiczne uzupełniły się i wzrosły. Beneficyant dzielił też huczne oklaski z p. Bendą, Szymańskim, z p. Wojdałowiczem, który się już dał poznać w Szczepanku z Chłopów Arystokratów. Wszyscy zgoła artyści umówili się, aby ubawić publiczność i utrzymać tę sztukę bez wewnętrznej wartości, ale też niezbędną na tak zwane niedzielne przedstawienia.

sprawuje pod tytułem gminy jeden tylko mirojad ogłaszający rozporządzenia rządowe i pilnujący ich ścisłego dopełnienia. Mamy już sądy pokoju w osobie jednego z ramienia rządu postawionego czynownika, uznanego zdolnym do sądzenia wszystkich spraw w kraju, o których najczęściej pojęcia nie ma. Mamy szkółki wiejskie dla oświecenia ludu (!), zreformowaną policyę, ograniczając ją nieco w sferze jej działalności. Zniesiono przymusowy pobór do wojska czyli rekrutacyę, i zaprowadzono pobór powszechny ze wszystkich stanów, czyli konskrypcyę. Zniesiono w wojsku karę cielesną czyli pałki asygnowane dowolnie żołnierzom przez ich dowódzców. Wprowadzono kary wojskowe za dekretem, stopniowane według większego lub mniejszego rodzaju winy: słowem, powierzchownie zmieniono postać, gdy istota rzeczy pozostała ta sama. Żołnierz i teraz dostaje pałki, tylko w zmniejszonej jednorazowo liczbie; bo zamiast tysiąców od razu, otrzymuje co godzina po 25, póki liczba oznaczona niebędzie zapełną.

Ten sam więc stan rzeczy w kraju pomimo odmiennych form powierzchownych, ta sama samowola rządzących względem rządzonych, gdy często fantazya stanowi o losach ludzkich, gdy nietylko byt człowieka lecz nawet życie od niej zależy; gdy nikt w całym obrębie państwa żadnej swej myśli, żadnej swej potrzeby wyrazić, żadnej krzywdy zaskarżyć niemoże bez narażenia się osobistego na srogą odpowiedzialność za śmiałość swoją.

Do reform w wojsku należy także, zaprowadzenie uczelni w pułkach; uczą tam żołnierzy czytać i pisać, uczą gimnastyki nawet starych żołnierzy, których członki już się nie nadają do łamań i skoków. Żaden awans w wojsku niemoże się otrzymywać inaczej jak po złożeniu egzaminu z nauk gimnazyalnych na niższe, a z uniwersyteckich na wyższe stopnie i rangi. I znowu jednym pociągiem pióra wojsko moskiewskie ma się stać uczone i moralne. Ostatni bowiem ukaz dotyczący konskrypcyonistów brzmi: „Gdy obecnie do służby wojskowej powołane zostały wszystkie stany, ludzie z wyższem ukształceniem, niż dotychczasowi rekruci wieśniacy, zaleca się najmocniej, aby z nowobrańcami obchodzić się delikatnie, zaniechać używania słów obelżywych i pięści, niestosować do nich kary cielesnej; a wraz z tem zaleca się nużyć ich nieustannie najsurowszem wymaganiem ścisłego dopełnienia obowiązków służbowych.“

---

Rada szkolna mianowała nauczyciela tymczasowego w Cebrowie Marcina Szajewskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Cebrowie.

---

N. Pan postanowieniem z 21go grudnia 1874 r. sankcyonował uchwaloną na ostatniéj sesyi sejmu galicyjskiego ustawę o ochronie niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych.

---

Podawszy mowę posła Taczanowskiego mianą w parlamencie niemieckim d. 20 bm. z powodu wniosku o szanowaniu narodowości polskiej i języka polskiego, podajemy dziś początek mowy posła Wład. Niegolewskiego w tej samej sprawie według przekładu *Kuryera Poznańskiego*:

Przedewszystkiem panowie, jest dla mnie niepojętem, jak mowca poprzedni (Unruhe), który główny przycisk w swej mowie właśnie na to położył, iż pochodzi z W. Księstwa Poznańskiego, i z stosunkami tamtejszemi jest obeznany, mógł stawiać i uzasadniać wniosek o przejście do prostego porządku dziennego, po zaznaczeniu przezemnie wczoraj wobec Wys. Izby dość wyraźnie systemu, przeciw któremu wniosek nasz jest wymierzony. System ten oznaczyłem na polu oświaty jako system ogłupienia a na polu religii jako system zdziczenia. Obowiązkiem zaiste, posła tego byłoby zażądać od nas udowodnienia powyższego twierdzenia, ażeby Wys. Izby nie pozostawić w wątpliwości, czy rzecz się ma tak w istocie, czy też inaczej. Lecz, urzędnicy w W. Księstwie Poznańskiem, od najwyższego do najniższego, starają się fałszywemi sprawozdaniami, tendencyjnemi sprawozdaniami (oho!) — udowodnić Wam — fałszywemi sprawozdaniami rząd centralny w błąd wprowadzić. Tak panowie, miałem już sposobność wykazać, że tam, gdzie nie mieli powodu żadnego do prześladowania, powód sobie stworzyli, i to w sposób karygodny i niegodziwy, wtrącając nawet ludzi do domu karnego przez uwodzenia, przez prowokacye, ażeby tylko wobec władzy centralnej przedstawić się jako tacy, którzy położyli wielkie zasługi dla państwa; i żeby przez to łatwym sposobem zrobić karyerę, prześladowali słabych i pozbawiali ich praw im przysługujących. Mniemam, iż winienem przez szacunek dla Wys. tej Izby i dla własnej mojej osoby, — ponieważ pan poseł zaniechał bliżej się rozpatrzeć w systemach, które u nas panują, a jedynie zadowolnił się wypowiedzeniem, iż nieznane mu są żadne rozporządzenia, któreby Polską narodowość krzywdziły — udowodnić twierdzenia moje, że albo pan poseł mało się troszczy o swój urząd... (oho! śmiech).

(Po przywołaniu za te słowa mowcy do porządku, ten tak dalej rzecz prowadzi)

Cofam moje wyrażenie, o ile takowe nie jest parlamentarnem, i przechodzę do faktycznego udowodnienia tego, com twierdził.

Panowie, rozpoczynam od administracyi. Faktem jest notorycznym, że z gorączkową żądzą niemczą i przechrzciwają dowolnie polskie nazwiska miejscowości, nie zważając bynajmniej, że przez to stawają w sprzeczności z aktami hipotecznemi, z aktami gruntowemi. Dalej ściganymi są ludzie, którzy przechrzczenia, dokonanego w sprzeczności z aktami gruntowemi, nie uznają i urzędowych listów adresowanych do tak przeniemczonych miejscowości nie przyjmują. Tak panowie, mógłbym wam dostarczyć dowodów, że z tego powodu skazywano niektóre osoby na grzywny, na wysokie grzywny; ja sam zmuszony byłem tak wysokie grzywny zapłacić. Sądzę, że takie dowolne przechrzczenie nazw miejscowości, nie tylko narusza prawo narodowe, ale nadto nadwerężą również i prawo materyalne, prawo majątkowe. Żadnemu rządowi nie służy prawo przedsiębrania dowolnie podobnego przechrzczenia.

Tak panowie, również i imiona własne, nazwiska familijne, przemieniane zostają dowolnie na niemieckie. Instrukcya rejencyjna z 13 września 1874 r., podpisana przez p. prezesa Wegnerna zakazała urzędnikom stanu cywilnego prowadzić polskie protokóły poboczne, a w razie gwałtownej potrzeby, gdy wogóle przetłómaczyć cośkolwiek koniecznie należy, nie wolno w protokóle wzmiankować, że użyty był tłómacz i który tłómacz. W jakim celu rozporządzenie to wydanem zostało? W tym, ażeby z urzędu zmieniać polskie nazwiska, wynarodowić je i w ten sposób doprowadzić w kraju do jak największych bałamuctw.

Panowie, muszę Wam zatem — ponieważ właśnie mówca poprzedni oświadczył, iż wszystko mu to jest nieznanem — przedłożyć kilka metryk z Zdun, naturalnie wyłącznie po niemiecku zredagowanych. W metryce nazwano matkę z domu Kierzkowską dowolnie Kirzek. Jeżeli jeszcze więcej przykładów chcecie, przeto przytoczę Wam, że ten sam urzędnik stanu cywilnego, posiadający język polski, zamienił nazwisko pani Jaskulskiej na Schwalbe i zapisał ją jako matkę dziecka. (śmiech). Wyraz bowiem polski „jaskółka“ znaczy „Schwalbe“.

Panowie, Wy śmiejecie się; dla nas jednak urzędowa ta zmiana nazwisk własnych jest rzeczą zanadto poważną, ażebyśmy się z niej śmiać mogli.— Rząd jedynie — powiadam — wydał wspomnione przezemnie rozporządzenie do urzędników stanu cywilnego w tym celu, ażeby ci urzędnicy mogli kłamstwa i fałszerstwa tworzyć (oho).

Tak jest! — powtarzam — mógłbym bowiem całe pliki tego rodzaju akt stanu cywilnego przedłożyć panom, w których nie ma ani jednego nazwiska polskiego poprawnie zapisanego, aby w danym razie później tych, co właściwe swe nazwisko zatrzymają — a tego mieliśmy już przykłady w W. Księstwie Poznańskiem — pociągnąć do odpowiedzialności, ponieważ można im wtedy na zasadzie rejestrów stanu cywilnego udowodnić, że fałszywemi podpisywali się nazwiskami. Z drugiej strony chcą przymuszać ludzi, aby, sprzecznie z kościelnemi metrykami, imiona swe po niemiecku pisali.

Jak widzicie, panowie, wcale u nas nie przebierają w środkach germanizacyjnych.

Panowie, umyślnie tu odsłaniam te fałszerstwa ku publicznej wiadomości i ciekawy jestem, czy pan prokurator zechce przeciw temu urzędnikowi stanu cywilnego na zasadzie §§ 348 i 271 kodeksu karnego wystąpić. Bardzo wątpię.

Otóż w ten sposób, panowie, obchodzą się z nami na każdem polu. Ustawa o stowarzyszeniach nie zabrania przystępować do towarzystw nauczycielom i urzędnikom. U nas jednakże przyszło do tego, że nauczycielom nie wolno należeć nawet do towarzystw śpiewu; powołuję się tu na reskrypt z 18go marca 1872 r. Do „Towarzystwa Przyjaciół Nauk“ nie wolno również należeć nauczycielom, lubo tu mógłbym się powołać na powagi, jak profesor Virchow, który odwiedzał towarzystwo i muzeum tegoż i przyznał mu wszelką pochwałę, co do usiłowań jego w kierunku naukowym. Tak, panowie, przyszło nawet do tego, że w Włodzisławiu (Loslau) rozwiązano czytelnię, że członkowie jej rozmawiali po polsku.

W ostatnim czasie przyszło nadto do tego, że kiedy szczęśliwym zbiegiem okoliczności wzrosła u nas liczba nauczycieli i urzędników polskiej narodowości, i kiedy nie można było wystąpić przeciw skargom Polaków o zaniedbywanie ich języka z zarzutem, że nie dość poświęcają się zawodowi urzędniczemu, wywołano, powiadam, prześladowanie tychże. Doczekali się oni tego, że bez najmniejszego cienia zarzutu co do ich prowadzenia się lub uzdolnienia — a byli to wszyscy doświadczeni i wytrawni pedagodzy, jak zasłużony radzca szkolny p. Milewski i wielu innych nauczycieli i profesorów — ze stron rodzinnych i koła familijnego wyrwani i w obce kraje przeniesieni zostali. Zaprawdę, panowie, na to mężowie ci nie poświęcali się naukom, na to nie wstępowali w służbę publiczną, ażeby później skazanym być na znoszenie tortur i męczeństwa banicyi. Natomiast zostawiono oczywiście otwartą drogę importowanym nauczycielom dla ich zaciekłości germanizacyjnej; to też w każdym względzie wolno im czynić, co im się podoba i nie potrzebują się bynajmniej obawiać śledztwa. Przeciwnie zaś z obejściem i lekceważeniem paragrafów ordynacyi kryminalnej i kodeksu karnego aresztowani bywają osiadli obywatele, jak np. mój brat, hr. Mielżyński i inni, bez najmniejszej przyczyny i wbrew konstytucyi oraz ustawom wolność osobistą poręczającym. Jak wiadomo, uwięziono mego brata z tej przyczyny, że pieniędzy będących własnością członków parafii i u niego deponowanych, do których administracyi konsystorz nigdy w świecie nie rościł sobie pretensyi, wydać nie chciał. Tę kwestyę prawną co do tytułu własności należało rozstrzygnąć w drodze cywilnej. Ale dla tego więzić i nie stawiać przed sędzią kompetentnym, jest to w każdym razie napaścią, wykonaną wbrew wszelkiemu prawu.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

---

**Wiedeń** 26 stycznia. Wydział gospodarczy Izby deputowanych obradował wczoraj nad projektem ustawy o kasach rządowych zaliczkowych, zaprowadzonych ustawą z 13go grudnia 1873 r. Podczas rozpraw wniósł dep. Fürth, aby się nieograniczać na przedłużeniu terminu zwrotu pożyczek, ale w ogóle przedłużyć całą działalność rzeczonych kas zaliczkowych do końca r. 1875, zarazem zaś pozwolić na nowe pożyczki, a nie tak jak chce projekt, który tylko przedłuża termin do spłaty już zaciągniętych pożyczek. Dep. Zschock zaś żądał, aby działalność kas zaliczkowych przedłużyć nadal, bez wyrażenia terminu. Na żądanie kilku deputowanych dał minister skarbu bar. Pretis bliższe wyjaśnienia o czynności kas zaliczkowych. Założono ich w ogóle 16, lecz najwięcéj zcentralizowała się ich czynność w Wiedniu. Uposażenie było następujące: kasa w Wiedniu otrzymała 2 miliony zł., w Bernie 1 milion zł., w Gradcu 1 mil., w Pradze 2 mil., w Krakowie 0·8 mil., we Lwowie 0·6 mil., w Linzu 0·25 mil., w Reichenbergu 0·6 mil., w Warnsdorf 0·15 mil. itd. Niektóre kasy żadnego nie zrobiły użytku z otrzymanych pieniędzy, jak np. w Celowcu, Kirchdorf, Warnsdorf, Lublanie itd. W ogóle udzielono kredytu 17 milionów zł., z których dotychczas nie spłacono jeszcze około 15 milionów zł. Minister sprzeciwia się przedłużeniu czynności kas w ogóle, gdyż złe minęło, należy tylko przedłużyć termin zwrotu pożyczek zaciągniętych, jak rząd proponuje. Dep. Neuwirth domagał się nieco więcéj szczegółowych dat; w skutek tego wyjaśnił minister skarbu daléj, że pierwotne uposażenie kas wynosiło 12 milionów zł., lecz później wydano w zarządzie centralnym 17 milionów zł. udzielając pożyczek. Co się tyczy możebnych strat, to niektóre kasy zaliczkowe są interesowane w małych konkursach, lecz jest nadzieja, że bez znacznych strat da się wszystko w swoim czasie odebrać. A co się tyczy poszczególnych gałęzi interesu, najwięcéj używanym był escompte i kredyt hipoteczny. Pieniędzy na zastaw efektów nie dawano. Wreszcie ze względu na teraźniejszy stan kas zaliczkowych, wypada z zaległych 15 milionów, około 14 milionów na zarząd centralny w Wiedniu, który też najwięcéj kredytu udzielił prowincyom. Z zaległych sum wypada na Wiedeń 530,000 zł., na Berno 125,000 zł., na Gradec 120,000 zł., na Kraków 101,000 zł., na Lublanę 130,000 zł., na Lwów 106,000 zł., na Linz 83,000 zł., na Ołomuniec 77,870 zł., na Mor. Schönberg 108,100 zł., na Pragę 170,000 zł., na Pilzno 252,200 zł., na Reichenberg 4108 zł. itd.

Podczas rozpraw szczegółowych wniosek dep. Fürtha upadł, a całą ustawę przyjęto według wniosków rządowych. Sprawozdawcą wybrany dep. Wolfrum.

— Skład komisyj wybranych wczoraj w Izbie deputowanych jest następujący: do komisyi, która ma się zająć ustawą o rybołostwie wybrani zostali pp. Claudi, Hecker, Klier, Langer, Latzel, Nischelwitzer, Riese-Stallburg, Salm, Schaup, Schönerer, Syz, Barbo, Baum, Gudenus, Halka; do komisyi mającéj zastanowić się nad ustawą o regulacyi Narenty wybrani: Bonda, Cnobloch, Franceschi, Keller, Tacco, Wanka, Wickhoff, Bartoszewski i Paulinovich.

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 27 stycznia. Z wczorajszego posiedzenia Wielkiego Wydziału krakowskiego Kasy Oszczędności podajemy sprawozdanie w dziale gospodarczym. Ze względu na uchwały tam zapadłe co do pożyczek udzielać się mających na realności, przedmiot ten nie będzie obojętny dla właścicieli domów w Krakowie.

— Targ drzewa budulcowego i stolarskiego istniejący dotąd na Kleparzu, przeniesiony zostaje od 1go lutego na Groble nad Wisłą, na miejsce zwane dawniej „portem“, albowiem targowisko kleparskie między ulicami Warszawską a Biskupią z powodu rozszerzenia plantacyj zniknie i przerznięte tylko będzie drogą bitą, która już w znacznej części jest poprowadzoną. Groble są dogodnem miejscem na targ drzewa, tak z powodu, iż towar ten idący po największej części z za Wisły, nie będzie potrzebował przebywać całego miasta, powtóre, że w pobliżu znajdują się liczne składy drzewa.

— W dzienniku naszym z 12-go grudnia r. z. wytknęliśmy między innemi, mówiąc o krakowskim Instytucie technicznym, w obronie którego przemawiał także w Izbie deputowanych Rady państwa Dr Rydzowski, tę anomalię, że słuchacze tej szkoły nie mają przystępu do akademij technicznych i szkół politechnicznych wyższych w monarchii Austryackiej, a świadectwa Instytutu technicznego są bez wartości. Snać jednak, że lepsze o tym samym zakładzie mają wyobrażenie za granicą, zwłaszcza przekonawszy się, że uczniowie jego przychodzą uzdolnieni dostatecznie do słuchania wyższych wykładów technicznych, skoro znajdują bez trudności przyjęcie w tych zakładach, jak tego liczne bywały przykłady. A nie jest to tylko wzgląd osobisty, w szczególnych wypadkach lub po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego, albowiem widzieliśmy pismo Dra Beetsa, dyrektora szkoły politechnicznej w Monachium z dnia 23 stycznia r. b. N. 104 donoszące na zapytanie jednego z ukończonych techników krakowskich, iż „zadawalniające świadectwo z krakowskiego Instytutu technicznego jest dostatecznem dla wejścia do Akademii monachijskiej.“ Tak więc w Monachium Instytut krakowski jest uznany i lepiej ceniony niż we Lwowie!

Jako inny przykład przytoczymy, że były uczeń Instytutu technicznego krakowskiego p. Franciszek Cukrowicz, przyjęty był przed parą laty do budownictwa miejskiego w Monachium a temi czasy uzyskał patent na wolno praktykującego budowniczego i osiadł w Monachium.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych nadeszły: „Jarmak na konie w Bałcie,“ akwarella Jul. Kossaka; „N. P. Marya,“ rzeźba w drzewie Władysława Eliasza i grupa z gipsu „Zgadnij,“ przez Antoniego Kurzawę.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce nadesłał nam X. L. Fleiszman z Beska 5 złr.

— Dzisiejszej nocy umarł obywatel tutejszy Wincenty Janowski, niegdyś adjunkt komisaryatu wojennego przy sztabie głównym wojsk polskich, przeżywszy lat 77. Kiedy armia polska pod wodzą jenerała Rybińskiego wchodziła w r. 1831 do Prus, ś. p. Janowski miał sobie polecone od jen. Rybińskiego, aby odstawić do Warszawy część aktów Komisyi rządowej wojny, które, wychodząc do Zakroczymia, zabrał ze sobą rząd ówczesny polski. Janowski powiózł te akta w siedmiu czworokonnych furgonach z eskortą z korpusu weteranów polskich i przepuszczany wolno przez szeregi rosyjskie, oddał w Warszawie jenerałowi hr. Rautenstrauchowi i zażądał pokwitowania oraz pasportu do Prus, aby złożyć jen. Rybińskiemu dowód. Przejazd furgonów polskich, przed któremi jechał konno w pełnym mundurze urzędnik Komisyi wojny, wywołał w Warszawie zbiegowisko przed pałacem prymasowskim. Rautenstrauch odmówił wydania kwitu i pasportu.

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się dziesiąty publiczny odczyt Dr Adama Bełcikowskiego: „Charakterystyka głównych epok literatury polskiej ze szczególnem uwzględnieniem XIX wieku.“

— Na sobotę zapowiada *Afisz* nieznany dotąd na scenie tutejszej dramat w 4 aktach: *Hrabina de Sommerive* na benefis p. Urbanowiczówny. Jest to pierwszy benefis tej nader sympatycznej, bezustannie, mianowicie w ostatnich czasach, czynnej i w swoim rodzaju niedorównanej artystki; jeżeli przeto występowanie jej w innych rolach ściąga nieraz publiczność, to niezawodnie zgromadzi się taż licznie na jej benefis. W dramacie tym wystąpią prócz beneficyantki pp. Wolska, Majówna, Benda, Szymański, Wardzyński i t. d.

— Obowiązki gospodyń i gospodarzy na balu medyków d. 1 lutego odbyć się mającym, przyjęły panie: Helena z Kremerów Rydlowa, Paulina z Sobeskich Muczkowska, Paulina z Śliwińskich Lutostańska oraz pp. prof. Dr Ludwik Teichman, Józef Szreder, Dr Alfred Obaliński. Osoby, których z powodu niedokładnych adresów nie doszły zaproszenia, mogą je otrzymać za zgłoszeniem się do biura Komitetu w hotelu Saskim w d. 30 i 31 b. m.

— W policyi złożył uczeń gimnazyalny p. Gasiński kołnierz futrzany kobiecy, znaleziony w ulicy Floryańskiej.

— Straż policyjna aresztowała wczoraj Karola Dutkiewicza stręczyciela sług, za pobicie starającej się o służbę dziewczyny, którą zranił w głowę kijem, tak iż musiano odwieść ją do szpitala; oraz Jakuba Janusza wyrobnika z Siarek, który udając kulawego, żebrał po domach.

— Urząd pocztowy w Bestwinie używa dotychczas pieczęci z napisem w języku niemieckim. Czy p. pocztmistrza tamtejszego nie obowiązują ustawy mocy prawną mające?

— Poseł niemiecki w Rzymie Keudell, bawiący obecnie w Berlinie, wywrócił się z koniem i poniósł lekkie uszkodzenie, tak iż za kilka dni wyjdzie zdrów.

**Teatr.** Jutro we czwartek dnia 28go stycznia, dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, przez Oktawiusza Feuillet, przełożony przez Zygmunta Sarneckiego: *Dwa światy (La belle au bois dormant).*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 26 stycznia rano deszcz, po południu śnieg; termometr od + 2·6 spadł na — 1·0 R. Barometr idzie w górę; dnia 27 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·92; temometru — 3·8 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 28 stycznia: Śgo Karola W. i Śgo Walerego.

---

**Sprostowanie:**

We wczorajszym „Przeglądzie politycznym“ wcisnęło się kilka pomyłek. I tak, w depeszy z Rzymu z 24go stycznia oberża gdzie stanął Garibaldi nie jest Albergo Costarezi ale Albergo Costanzi; dalej, w ustępie dziewiątym w wierszu 23cim od góry, *zamiast:* z pomocą tego innego *czytaj:* tego lub innego; nareszcie w dziale naszych ostatnich depesz z Wiednia, w piątej depeszy wczorajszej, poseł hiszpański nie nazywa się Dalnazo ale El Mazo.

---

## Sprawy sądowe.

### *Proces Ofenheima.*

(Ciąg dalszy).

Prowadzimy dziś dalej przesłuchanie świadka p. Konstantego p. Tchórznickiego, przerwane w numerze wczorajszym:

Przewodniczący: Pan mieszkasz w Galicyi, musisz przeto o stanie kolei w pewnej mierze być poinformowanym. Czy nie skarżono się na stan budowy kolei?

Świadek: Jeździłem na linii Lwów-Bursztyn dwanaście do piętnastu razy rocznie i przyznać muszę, że nic mnie nie uderzyło, czemby się kolej ta od innych różniła. Zaraz z początku zauważyłem wprawdzie, że nie jedno musi jeszcze być uzupełnionem, że wyszutrowanie nie wszędzie jest odpowiednie, że budowle na stacyach nie są należycie urządzone, lecz aby się kolej jako taka od innych różniła, nie dostrzegłem. Naturalnie jedna kolej może być dobrą, druga lepszą, trzecia najlepszą. Mogę powiedzieć, że na kolei warszawskiej widziałem szyny, które uważałem za zbite żelazo i dziwiłem się, że pociągi pospieszne chodzić po nich mogą. Tam jednak budowa tak była wyborną, szyny tak pięknie poukładane, że budowa ta, uwzględniwszy stosunki, jest bardzo dobrą. Materyał może być dobry, może być lepszy, może być jeszcze lepszy, lecz pod tym względem osobistem jest mojem zdaniem, że kolej nie jest źle zbudowaną. Mówili mi często znajomi, że zły dostali wagon, że nie mogli znaleść miejsca w pierwszej klasie, lecz drugą klasą jechać musieli, wtedy udałem się do sekretarza, aby czynił zadość woli publiczności. To się dzieje i na innych kolejach, lecz wielu panów wydawało sąd nie widząc kolei i nie zbadawszy ściśle stosunków. Jechałem raz koleją północną do Krakowa, jakażto była zawieja śniegowa! W Galicyi widząc, jak całe domy w śniegu bywają utopione, dojdzie się do przekonania, że i większe przerwy ruchu usprawiedliwić należy. A ulewy! zdziwiony byłem, że nasz most na Dniestrze wytrzymał, gdy była powódź; na kolei Karola Ludwika widziałem zniszczenie. Jeśli wszystko to zwala się na kolej, na radę zawiadowczą, jeżeli mówią, „że trzeba robić testament“, to są to zapatrywania ludzi, co nie znają stosunków. Jeżeli mi pan prezes pozwoli — gdy przybyłem do Wiednia, mówiono mi, że kolej Franciszka Józefa tak jest złą, że ją zowią koleją „Jezus, Marya Józef“, jednak całkiem zdrowy przybyłem do Marienbadu i przekonałem się, że to wszystko nie jest tak złe. Jak mówiłem, nie badałem progów i nie egzaminowałem kół u wagonów, to pewna, lecz tyle powiedzieć może podróżny, czy prawda, że kolej jest tak złą, że jeździć nią nie można, że ciągłe wydarzają się wykolejenia i t. d. Tego wypadku nie ma. Wierny prawdzie, proszę u nas każdego w Galicyi zapytać, jakie mamy organa. Nie raz źle jest urządzoną służba, do tego zły jest klimat, człowiek całkiem przemarzły napije się dla rozgrzania a jeżeli wydarzy się nieszczęście, zaraz liczą to na karb rady zawiadowczej.

Przewodniczący: Czy pan przejechałeś kiedy całą kolej?

Świadek: Tak jest, byłem w Jassach.

Przewodniczący: Czy pana nigdy na całej linii nic nie uderzyło, coby wskazywało na złą budowę?

Świadek: Z razu, gdy kolej została otwartą, nie jedno pozostawało do życzenia, lecz później nie.

Przewodniczący: Czy nie dostrzegłeś pan, że wiele przedmiotów było spajanych.

Swiadek: Nie.

Przewodniczący: Że wiele objektów było prowizorycznych. To są fakta.

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Czy pan sam widziałeś groblę mihuczeńską?

Swiadek: Nie.

Przewodniczący: Czy koszta jakie powodowała, były znaczne?

Świadek: Nie wiem, aby osobne względem tego czyniono obliczenie.

Przewodniczący: Kiedy to tyle sprawiło kłopotów i ambarasów, powinienbyś pan może wiedzieć jakie koszta pociągnęło za sobą.

Świadek: Osobnego rachunku nie żądałem.

Przewodiczący: Czy odróżniano groblę mihuczeńską od hlebockiej.

Świadek: Są to osobne groble, nie daleko od siebie odległe.

Przewodniczący: Wielu komisarzów rządowych było wysłanych do kolei?

Świadek: Nie przypominam sobie tak wielkiej liczby komisarzów.

Przewodniczący: Postanowionem było na pierwszem zgromadzeniu ogólnem wysłać komitet akcyonaryuszów dla zbadania, czy obiegujące pogłoski są prawdziwe. Nie tylko pojedynczy, lecz nawet korporacye, jak czerniowiecka i lwowska Izby handlowe, wnosili zażalenia.

Świadek: Mogło być wiele zażaleń przeciw administracyi, że frachty nie dość szybko są ekspedyowane i t. p. Mnie się tylko dwa zdarzyły wypadki.

Przewodniczący: Jak pan wytłomaczysz tę arcyważną okoliczność, że pomimo, iż członkami rady zawiadowczej są panowie galicyjscy, jednak ziomkowie pańscy w klubie polskim uchwalili interpelacyę, jak nam to p. Grocholski oświadczył.

Świadek: Panowie ci mają zapewne swoje powody.

Przewodiczący: Lecz tylko rzeczowe powody. Wotum posła, który kraj reprezentuje, ma całkiem inne znaczenie niż prywatnego.

Świadek: Wyraziłem sumienne moje osobiste zapatrywanie. Nie chcę mego zapatrywania stawiać na równi w znaczeniu z zapatrywanem posła, lecz reprezentuję własne moje zdanie.

Przewodniczący: W interpelacyi tej wymienione były niektóre punkta, na które się powszechnie żalono.

Świadek: Milczy.

Przewodniczący: Co panu jest wiadomo o tem, że p. Ofenheimowi dostało się trzechprocentowe opuszczenie sumy z ceny.

Świadek: Przypominam sobie, że byłem na posiedzeniu, na którem p. Ofenheim radę zawiadowczą zawiadomił, że p.p. fabrykanci — nie wiem czy wymienił nazwiska, czy tylko w ogólności mówił o fabrykantach — ofiarowali mu 3-ch procentową prowizyę. Kwoty dziś nie wiem, lecz wtedy zdawało mi się, że nie była znaczną. Teraz wiem, że były to 42,000 złr., że ta kwota była mu ofiarowaną, lecz że jej nie przyjął, ale zostawił ją do rozporządzenia towarzystwu. Zostało to przyjęte do wiadomości.

Przewodniczący: Czy wymienił fabrykantów, którzy mu tę prowizyę ofiarowali?

Świadek: Nie sądzę i nie mogę sobie dziś tego przypomnieć.

Przewodniczący: W protokółach posiedzeń nie ma o tem wzmianki.

Świadek: Że uczynił o tem wzmiankę, mogę twierdzić z pewnością, czy wymienił nazwiska fabrykantów lub nie, nie mogę tego powiedzieć, że prowizya ta została mu zapewnioną i zostawia ją do rozporządzenia towarzystwu.

Przewodniczący: Jednak nie wiesz pan, czy mu tę prowizyę przyznano.

Świadek: Wtedy nie byłem obecnym.

Przewodniczący: Czy co do użycia oszczędzonej sumy złożono radzie zawiadowczej rachunki?

Świadek: Nie — o ile mi wiadomo — nie.

Przewodniczący: Wtedy musiałeś pan wiedzieć, że sumę tę Ofenheimowi przyznano.

Świadek: Dziś po latach dziewięciu nie mogę sobie przypomnieć.

Przewodniczący: Czy wiadomo panu w jaki sposób dostawiony został materyał ruchu kolejowego na linii B.

Świadek: Musiał go przedsiębiorca budowy dostarczyć.

Przewodniczący: Nie — to dotyczyło tylko linii A. Dla linii B. i C. towarzystwo zastrzegło sobie samo dostawę.

Świadek: Nadeszły oferty i zakupiono same zagraniczne maszyny.

Przewodniczący: Czy nie rozstrzygała tu taniość materyału?

Świadek: Nie, uważano tylko na dobroć materyału i reputacyę fabryk.

Przewodniczący: Czy nie skarżono się na środki przewozowe?

Świadek: Tak jest, mówiono o niewłaściwem smarowaniu o rozpalaniu się kół i t. d.

Przewodniczący: Czy słyszałeś pan, że koleje sąsiednie wagony lwowsko-czerniowieckiej kolei z powodu rozpalania się z używania wykluczyły?

Swiadek: Tak jest.

Przewodniczący: Czy wiesz pan o naddatkach Brasseya na linii A., które potem weszły do funduszów kontraktu budowy na linii B.

Swiadek: Słyszałem, że więcej wydał niż do tego umową był zobowiązany. Dlatego badania rada zawiadowcza nie przedsięwzięła, lecz przyjęła tylko sprawozdanie jlnego dyrektora.

Przewodniczący: Czy wiadomo panu, że Ofenheim postawił zasadę, iż nadwyżki przy jednej linii druga linia przyjąć musi:

Swiadek: Nie.

Przewodniczący: Co panu wiadomo o uzyskaniu koncessyi dla linii C. i jak się to stało, że gdy roboty przygotowawcze odbywały się w imieniu towarzystwa, koncesya nie dla towarzystwa została nabytą, lecz osobne utworzyło się konsorcyum?

Swiadek: Mówiono o tem zaraz, aby koncesyę nabyć dla kolei lwowsko-czerniowieckiej; pokazało się jednak później, że koncesya dla towarzystwa, jako takiego nie była do uzyskania. Dla tego jlny dyrektor postawił wniosek, aby się zrzec otrzymania koncessyi C. dla towarzystwa i utworzyć osobne konsorcyum.

Przewodniczący: Czy była mowa o tem na kogo przejść ma koncesya?

Swiadek: Nie.

Przewodniczący: Jednak na 63-ciem posiedzeniu rady zawiadowczej, na którem Ofenheim oświadczył, że rokowania o tyle postąpiły, że obecność jego w Bukareszcie jest potrzebną, wyraźnie wskazane było nowe towarzystwo i uczyniono uwagę, że kolei lwowsko-czerniowieckiej zachowaną być ma tylko budowa i ruch. Kto był przeznaczony wystąpić jako koncesyonaryusz.

Świadek: Zrazu wszyscy członkowie Rady zawiadowczej, później tylko niektórzy.

Przewodniczący: Czy Panu wiadomo, że koncesyonaryusze na linię C zostali wynagrodzeni?

Swiadek: Dowiedziałem się o tem.

Przewodniczący: Co Pan sam otrzymałeś?

Świadek: 10,000 złr.

Przewodniczący: Od kogo?

Świadek: Od koncesyonaryuszów.

Przewodniczący: Osobiście?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Kto Panu powiedział, że otrzymałeś od koncesyonaryuszów?

Świadek: Ofenheim.

Przewodniczący: A kto Panu wypłacił kwotę?

Świadek: Filia Anglobanku we Lwowie.

Przewodniczący: Co Panu wiadomo o zawartej z Richterem pożyczce dla akcyj pierwszeństwa.

Świadek: Wiem tylko, że Richter część stale przyjął, a resztę zatrzymał w opcyi.

Przewodniczący: Jaki miał wpływ Ofenheim w Towarzystwie?

Swiadek: Proszę uwzględnić, że mieszkałem we Lwowie i z urzędnikami nie byłem w zetknięciu, wiem tylko o jego stosunku do Rady zawiadowczej.

Przewodniczący: A co Panu o tem wiadomo?

Swiadek: To, że zachodziły nieraz bardzo żywe dyskusye nad wnioskami jlnego dyrektora.

Przewodniczący: Według zeznania kilku urzędników miał Ofenheim nie natrafiać, na opozycyę.

Swiadek: Nie można zapewne widzieć z protokółów posiedzeń, że toczyły się dyskusye, gdyż tam tylko zapisywane były uchwały. Sam bardzo dobrze pamiętam, że głos często zabierałem. Że jednak jego wnioski po największej części były uwzględnione, nie chcę przeczyć.

Przewodniczący: Bar. Petrino szczególnie zaznaczył, że Ofenheimo był pewnym przeprowadzenia każdego wniosku.

Swiadek: Każdego wniosku? O tem wątpiłbym. Co się tyczy stosunków Ofenheima do urzędników, wiem, że nie rzadko zastępował słuszność łaską, i że Rada zawiadowcza często surowiej postępować chciała, niż jlny dyrektor.

Przewodniczący: Czy przypominasz sobie Pan rachunki Ofenheima z podróży do Petersburga? Miała być wtedy kwota 11,000 r. s. nieudokumentowaną; czy Ofenheim dał względem tego wyjaśnienia.

Swiadek: Przypominam sobie w ogóle taki tylko rachunek, będzie on zapewne z podróży petersburgskiej. W tem badaniu sam uczestniczyłem i brakowało dokumentu na 11,000 r. s. Udałem się z tego powodu do

Ofenheima, który mi powiedział. Nie przedłożyłem dokumentu, lecz owszem Pan bądź przekonany, że nawet po nad owe 11,000 r. s. z własnej kieszeni poczyniłem wydatki.

Przewodniczący: Czy radca nadzorczy spełnił swoje zobowiązania?

Swiadek: O to się nie troszczyłem.

Przewodniczący: Jakie Pan miałeś dochody, jako członek Rady zawiadowczej?

Swiadek; Miałem 250 f. s. pensyi, prócz tego bilet obecności płacony był po 20 złr. Za linię Suczawa-Jassy otrzymałem później 125 f. s., a zatem razem przeszło 3,750 złr.

Przewodniczący: Nie miałeś Pan dodatków od budowy.

Swiadek: Tak jest, gdy linia B była budowaną, dostaliśmy 50 procentu dodatków od budowy. Równocześnie rozpoczęto linię C i w tedy otrzymaliśmy znowu 50 procentu. Później Verwaltungsrat Stern, a raczej J. E. Dr Giskra postawił wniosek zrzeczenia się dodatku od budowy. Ztąd jedne tylko 50 procentu odjęto, drugie zamieniono w podwyższenie pensyi o 150 f. s.

Przewodniczący: Co Panu wiadomo o zbieraniu głosów i wprowadzaniu figurantów na ogólne zebrania?

Swiadek: Słyszałem tylko, że byli obstalowani przez jlnego dyrektora.

Prokurator: Oświadczyłeś Pan o składaniu raportu ogólnemu Zgromadzeniu, że Rada zawiadowcza często była spowodowaną raporta te osłabiać. Nie jedno zbyt tam różowo było przedstawione, co Pan tendencyi jlnego dyrektora przypisujesz.

Swiadek: Raz gdy jlny dyrektor na posiedzeniu Rady zawiadowczej miał do nas mowę o korzyściach połączenia z Morzem Czarnem, które malował jako świetne, rzekłem do niego: „Zdaje mi się, że Pan za daleko idziesz.“ Były to frazesa, które jlny dyrektor zawsze chętnie w swoje raporta i mowy mieszał.

Dr Neuda: Jakie spostrzeżenia robiłeś Pan, co do charakteru Ofenheima? Czy znałeś go Pan zawsze jako uczciwego człowieka.

Swiadek (podniesionym głosem): Ani chwili nie siedziałbym z nim za zielonym stołem Rady zawiadowczej, gdybym się domyślał, że się dopuści jakiejbądź czynności niezgodnej z honorem człowieka.

Dr Neuda: Czy uderzyła Pana kiedy jaka okoliczność, którąby Pana w zdaniu tem zachwiała?

Swiadek: Nigdy.

Oskarżony (do świadka): Przedstawiłeś Pan moje raporta jako zbyt różowe. Mniemam, że Pan, co do wyrazu „różowy“ jesteś w błędzie. Przedstawiłem może nie jedno lepiej i sangwinicznej, lecz zapytałbym Pana, czy kiedy raport, który ułożyłem, przyszedł wprzód na Zgromadzenie ogólne, zanim wprzód we wszystkich częściach przez Radę zawiadowczą był przyjęty.

Swiadek: Już wprzód oświadczyłem, że najczęściej J. E. drowi Giskrze raporta Pańskie oddawane były z prośbą, aby je raz jeszcze przejrzał, zanim będą drukowane.

Oskarżony: Potwierdzasz Pan przeto, że raportów, gdy przez Radę zawiadowczą były przyjęte, więcej już zmieniać nie mogłem?

Swiadek: Tak jest.

Oskarżony: Potwierdzasz Pan także, jeżeli sobie przypominasz dekret Rady zawiadowczej, że wszystkie jakiebądź koszta trasowania ponosił Brassey?

Swiadek: Nie przypominam sobie tego tak dokładnie, abym to z pewnością mógł potwierdzić.

Oskarżony: Byłeś Pan także zapytany, czy wiesz o wielkich wydatkach na groblę mihuczeńską. Odpowiedziałeś Pan, że nic o tem nie wiesz. Powiedziałbym tylko, że Pan nic o tem wiedzieć nie mogłeś, gdyż faktycznie nie było wielkich wydatków na groblę mihuczeńską.

Przewodniczący: Jeżeli świadek nic o tem nie wie, nie może przecież dać żadnej odpowiedzi.

Oskarżony: Musiałby o tem wiedzieć, gdyby wydatki były wielkie, gdyż na każdem posiedzeniu Rady zawiadowczej naradzono się nad zrobionemi i zrobić się mającemi wydatkami.

Przewodniczący: Zapewne Rada zawiadowcza musiałaby się o tem dowiedzieć, gdyby rzecz przyszła na stół. Lecz o tych kosztach nigdy nie było mowy.

Oskarżony: Stwierdzam, że świadek Ziffer dziś przyznał, że koszta rekonstrukcyi w ogóle 160,000 złr. wynosiły, lecz to za dwa lata. Koszta grobli mihuczeńskiej nie mogły przeto być tak wielkie.

Prokurator: Pan używasz wyrazu „stwierdzam“ bardzo często, podczas gdy z zeznań świadków takie stwierdzenie nie wynika.

Przewodniczący (do świadka): Lecz koszta grobli mihuczeńskiej nie zostały ogłoszone?

Swiadek: Tego nie wiem.

Oskarżony: Bo ich nie było.

Przewodniczący: Lecz Liskowetz oblicza te koszta na 160,000 złr.

Oskarżony: Proszę zauważyć, że ta kwota wystarczyła przez całe lata na wszystkie szkody elementarne na linii Suczawa.

Przewodniczący: Rzeczoznawcy wydadzą sąd swój o tem. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### *Posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa.*

**Kraków** 27 stycznia. Wczoraj o godzinie 4ej po południu odbyło się w sali ratuszowej stosownie do § 38 stat. kasy O. zwyczajne zebranie członków Wydziału Wielkiego tutejszej Kasy Oszczędności.

Zgromadzonych członków było 27. Delegowanym ze strony rządu był c. k. komisarz p. Ignacy Ostoja Zabierzowski. Przewodniczącym zaś zebraniu Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz.

Posiedzenie zagaił przewodniczący oznajmieniem, że kaucya jednego z dyrektorów złożona pierwotnie w papierach publicznych, przemienioną została za jego zezwoleniem na kaucyę fidejussoryczną po dokładnem zbadaniu jej bezpieczeństwa pod względem prawnym.

Następne sprawozdanie Dyrekcyi kasy odczytane przez dyrektora jej p. Marcelego Jawornickiego obejmowało dokładny przegląd czynności kasy we wszystkich jej działach za czas od 1 maja 1873 t. j. od chwili przejścia tego zakładu pod zarząd gminy, do ostatniego grudnia 1874, a więc za okres czasu 20 miesięczny.

Z zestawienia porównawczego poszczególnych działów czynności kasy w odniesieniu do 1 maja 1873 jakoteż z porównia roku 1874 z rokiem 1873 widoczny jest rozwój tej instytucyi i coraz większe do niej zaufanie publiczności. Wkładki w ciągu roku 1874 wynosiły o 904,273 złr. więcej niż w r. 1873. Pomyślny ten stan zawdzięczyć należy przeważnie gorliwej pracy Dyrekcyi, której też zgromadzenie na wniosek p. Rzewuskiego przez powstanie z miejsc wyraziło należne uznanie.

Z sprawozdania komisyi kontrolującej, które przedłożył jej przewodniczący p. Albert Mendelsburg, wypływa, że stan bierny wynosił do ostatniego grudnia 1874, jako dnia zamknięcia rachunków:

| | |
|---|---|
| Wkładki na książeczki . . . | 2.159,647 złr. 45 c. |
| przychody pobrane na rachunek r. 1875 . . . . . . . | 11,972 złr. 13 c. |
| wkładki na rachunek otwarty . | 198,747 złr. 68 c. |
| należytość rządowa za stemple | 245 złr. 60 c. |
| procenta należne funduszowi rezerwowemu . . . . . . | 3,470 złr. 82 c. |
| zysk . . . . . . . . | 29,464 złr. 96 c. |
| Razem | 2,403,548 złr. 64 c. |

W stanie czynnym zaś było:

| | |
|---|---|
| Na lombardzie . . . . . | 728,203 złr. |
| na wekslach . . . . . . | 389,199 złr. |
| na pożyczkach hipotecznych . | 715,543 złr. |
| w papierach własnych . . . | 89,949 złr. 82 c. |
| w pożyczce oddziału zastawniczego . . . . . . . . | 228,168 złr. 10 c. |
| w sprzętach, kosztach urządzenia itd. . . . . . . . | 7,806 złr. 46 c. |
| wreszcie gotówką w kasie . . | 244,679 złr. 26 c. |
| Razem | 2,403,548 złr. 64 c. |

Z zysku jednak wypada potrącić wymierzony kasie podatek dochodowy za r. 1874 w kwocie 8813 złr. 85 c. i uchwaloną na temże posiedzeniu w myśl § 49 statutu tantiemę w kwocie 2.960 złr., czysty zysk przeto za czas od 1 maja 1873 do 31 grudnia 1874 przedstawia się w sumie 18,606 złr. 11 c.

Kwota ta przeniesiona na rachunek funduszu rezerwowego, wynoszącego d. 30 kwietnia 1873 r. 34,708 złr. 48 c., a zwiększonego od tego czasu o 6%, czyli 3,470 złr. 82 c., daje razem sumę 55,870 złr. 41 c., która to suma przedstawia wysokość funduszu rezerwowego Kasy Oszczędności m. Krakowa w d. 31 grudnia 1874 r.

Wydział W. przyjął to sprawozdanie do wiadomości i udzielił dyrekcyi absolutorium z przedłożonych rachunków, a zarazem uchwalił na wniosek komisyi kontrolującej, aby z uwagi na znaczne kapitały, jakiemi Kasa Oszczędności obraca, całą powyższą sumę 55,870 złr. 41 c. przelać na fundusz rezerwowy, jakkolwiek ona przechodzi maximum § 4 statutu zastrzeżone.

Fundusz rezerwowy ma być stosownie do rozporządzenia Namiestnictwa osobno administrowany i zostawać pod zamknięciem dyrekcyi i członka komisyi kontrolującej. Ponieważ część tego funduszu ulokowaną już była w papierach zagranicznych, przeto na wniosek p. Aleksandra Szukiewicza poparty przez pp. Kieszkowskiego, hr. Wodzickiego i Dra Jakubowskiego uchwalono, aby przy lokowaniu uwzględniano przedewszystkiem instytucye krajowe.

Następnie przedstawiła komisya kontrolująca wniosek, aby znieść dotychczasowe ograniczenie, że pożyczki hipoteczne mają być udzielane na przeciąg najwięcej lat 20 i rozszerzyć termin spłacenia tych pożyczek do lat 32, przy zniżeniu stopy procentowej z 8% na 7%.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek komisyi z dodatkiem Dra Faustyna Jakubowskiego, że i dotychczas udzielone pożyczki hipoteczne mogą być na żądanie przedłużone do lat 32 w ratach amortyzacyjnych.

Wniosek hr. Henryka Wodzickiego, aby Dyrekcya przy udzielaniu pożyczek hipotecznych nie była ograniczoną do własności w obrębie sądu wyższego krakowskiego położonych — nie został przyjęty.

Nadto polecono dyrekcyi, aby się zastanowiła, czyli i w jaki sposób możnaby zrobić ulgę tym właścicielom domów w warunkach pożyczki, którzyby takową chcieli obrócić na urządzenie dachów ogniotrwałych.

Wreszcie przyjęło zgromadzenie wnioski komisyi kontrolującej co do mianowania buchaltera kasy i zakładu pożyczkowego. Wedle uchwalonego etatu pobierać będą: buchalter 1200 złr., sekretarz 1000 złr., likwidator 900 złr., adjunkt 700 złr., magazynier zakładu zastawniczego 1500 złr., kasyer 1200 złr., adjunkt 900 złr., taksator 1000 złr. Woźnym pozostawiono płacę dotychczas pobieraną.

Koniec posiedzenia o godzinie 7ej wieczór.

### *Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.*

Dochód od 15go do 21go stycznia:

| | 1875 r. | 1874 r. |
|---|---|---|
| Dochód od 15go do 21go stycznia | złr. 184,227 c. 87 | złr. 232,177 c. 21 |
| Dochód od 1go do 14go stycznia | złr. 318,944 c. 33 | złr. 455,040 c. 90 |
| Ogółem dochód | złr. 503,172 c. 20 | złr. 687,218 c. 11 |

W pierwszej połowie stycznia b. r. nie pojawił się księgosusz w kraju w żadnej nowej miejscowości, wygasł zaś w zakładach kontumacyjnych w Kozaczówce i w Husiatynie, oraz w Folwarkach wielkich, w powiecie Brodzkim i w Browarach, w powiecie Buczackim.

Obecnie panuje zaraza tylko w Gajach starobrodzkich w powiecie Brodzkim, gdzie z ogólnej liczby bydła rogatego 178 sztuk, w sześciu zagrodach 74 sztuk zachorowało, 28 padło, a 62 chorych, i 37 podejrzanych o zarazę ubito.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 stycznia 1875.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 25 stycznia.

Posady: Oficyała rachunkowego i dwóch asystentów rachunkowych w dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie podania w 3 tygodniach.

Edykta: Dnia 24 lutego w sądzie kraj. lwowskim licyt. egzek. dóbr Steniatyn z przyległościami Rojatyn Józefówka i Rożałówka; d. 24 lutego dóbr Huta Krzyształowa, Basznia i Reichau.

Obwieszczenia: Sąd kraj. krakowski wpisać polecił firmę: „Handel towarów mieszanych w połączeniu z wyszynkiem trunków słodzonych Józefa Kinka w Zabierzowie.“

### *Przyjechali do Krakowa od dnia 23 do 25go stycznia.*

HOTEL SASKI: Maksymilian Malewski z Paryża, Julia Jabłońska z Pradeł; M. Jabłoński z Rzeszowa, z Wiednia, Euzebia Hryniewiecka właś. dóbr z gubernii Wileńskiej, Antoni Lühe z Kongresówki, Fryderyk Bachmau ob. z Pragi, Marya Kmitowa z Częstochowy, Wacław Mańkowski właśc. dóbr i Henryk Skarżyński z Poznańskiego, Juliusz Łempicki właś. dóbr z Galicyi, Maurycy Kulkau kupiec z Weisskirchen, K. Kebenthal kupiec z Warszawy, Józef Spira kupiec z Wiednia.

HOTEL pod ROŻĄ: Mikołaj Blakesle z Włoch, Wacław Mikuszewski właśc. dóbr z Kongresówki, Edward Langfelder kupiec z Cieszyna, Otton Barnes z Włoch, Rudolf Reiner kupiec z Prus.

HOTEL POLLERA: Oskar Mohr kupiec z Wrocławia, Fr. Lenz z Frankfurtu, Adolf Bailleu z Lachowy, Józef Gross z Bielska, Otto Essdorff wł. dóbr z Kongresówki, Fr. Schrader kupiec z Norynbergi, E. Claus ze Żywca, M. Luxenberg z Wrocławia, Roman Schuster z Cieszyna.

### Nadesłane.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 25 stycznia. *Monitor* mniema, że prawdopodobnie utworzony będzie gabinet z Bochorem i Buffetem, a w takim razie Audiffret-Pasquier byłby prezesem Zgromadzenia narodowego.

**Paryż** 25 stycznia. Według doniesień z Madrytu zapewniają, że za pierwszem zejściem się d. 23 b. m. parlamentarzy karlistowskich i alfonsistowskich ułożono podstawy zgody, której przyjęcie uważanem jest za prawdopodobne.

**Paryż** 26 stycznia. *Le Temps* oświadcza, że zalecane przez *La France* ministeryum administracyjne nic nie rozstrzyga, tylko rozwiązanie Izby albo dyktatura są możebne, a prawy środek nie, gdyż dyktatura nie wypadłaby na jego korzyść. *La Presse* mniema, że po odrzuceniu ustaw konstytucyjnych, Broglie złoży gabinet, który rozwiąże Izbę.

**Rzym** 25 stycznia. Dziś z powodu ukazania się Garibaldego w Izbie galerye są pełne publiczności. Za wejściem Garibaldego rozlegały się oklaski, tudzież gdy złożył przysięgę na konstytucyę. Na porządku dziennym był wniosek Cairolego wyrażający naganę dla rządu z powodu aresztowań w willi Ruffi. Po długich rozprawach wniosek odrzucony został 232 głosami przeciw 121.

**Madryt** 25 stycznia. Zapewniają że admirał Rubalcava albo Chacon obejmie ministerstwo marynarki, jeźli dotychczasowy minister marynarki Molins otrzyma poselstwo w Paryżu. Arcyksiążę Ludwik Salvator przybył z adjutantem na jachcie prywatnym do Majorki.

**Belgrad** 26 stycznia. Sejm miał dziś krótkie posiedzenie, na którem nowo wstępujący deputowani złożyli przysięgę. Jutro posiedzenie. Pierwszym przedmiotem obrad będzie budżet, który zamyka się niedoborem. Potem wniesione będą ustawy o zaprowadzenie stępla i podwyższenie ceł na niektóre artykuły wywozowe.

O procesie Ofenheima pisząc korespondent nasz wiedeński (bez znaku) przerwał list swój w chwili, gdy przewodniczący zawiesił posiedzenie, potem jeszcze słuchany był jeden świadek a był nim ks. Leon Sapieha. Niepojmujemy, czemu bióro korespondencyjne nie przysłało nam wczoraj telegramu o tych zeznaniach, skoro przysłało takowy o zeznaniach świadka poprzedniego i następnego. Dość, żeśmy się dopiero o przesłuchaniu księcia Sapiehy dowiedzieli z dzienników wiedeńskich, które nam kolej wieczorna przyniosła. Zanim w toku sprawozdań naszych z procesu Ofenheima zdołamy zamieścić dosłowny przebieg tego interogatoryum, pospieszamy z podaniem wrażenia, jakie według dzienników wiedeńskich sprawiły odpowiedzi ks. Sapiehy:

„Wrażenie, jakie sprawiło przesłuchanie księcia Leona Sapiehy, było dla niego pomyślnem. Ten magnat galicyjski brał udział w założeniu kolei lwowsko-czerniowieckiej, jak poprzednio w założeniu kolei Karola Ludwika, która po większej części jego jest dziełem, w założeniu galicyjskiego Zakładu kredytowego i kasy oszczędności, oczywiście tylko w interesie kraju. U człowieka, który bierze na siebie 12,000, lub jak twierdził prokurator, 8000 sztuk akcyj kolei budować się mającej, nie można udziału 100,000 zł. i kilku tysięcy zł. tantiem brać na uwagę. Wskazywano wprawdzie, że wzięte przez ks. Sapiehę akcye reprezentują tylko dziesiątą część ogólnej liczby tychże. Nie trzeba jednak zapominać, że przy Towarzystwach akcyjnych więcej niż innych wiele znaczy przykład, i że znaczna suma, jaką jeden koncesyonaryusz bierze, bardzo ułatwia sprzedaż innych akcyj. Zresztą w danym wypadku nie może być rzeczą wątpliwą, że kredyt i wpływ osobisty ks. Sapiehy w Galicyi zyskał dla przedsiębiorstwa siły pieniężne, które prawdopodobnie byłyby się trzymały zdala.“

Sprawozdania z poniedziałkowych posiedzeń obu Izb Rady państwa podajemy powyżej w liście *(J. H.)*. Po tem posiedzeniu Izba panów odroczyła się na czas nieograniczony; Izba niższa nie miała wczoraj posiedzenia z powodu prac komisyjnych; odbywa je zaś dzisiaj.

Wiadomo, że były protestacye przeciw wykreśleniu prebendaryuszów z listy wyborców większej własności w Górnej Austryi. Termin atoli ustawą wyborczą do reklamacyi wyznaczony minął, a urzędowa *Linzer Ztg* donosi, że żadne zmiany w listach wyborczych nie nastąpiły, wybory zaś członków do Rady państwa, których mandaty nie dawno Izba niższa nie potwierdziła, odbędą się w przyszłą sobotę.

Sejm węgierski nawet po uchwaleniu budżetu i przedłożeń podatkowych, nie ma być rozwiązany. Rząd chce sejmowi przedłożyć jeszcze kilka projektów, a między innemi projekt ustawy o przedłużenie mandatów poselskich na pięć lat, która to ustawa ma wejść w życie w przyszłym już sejmie.

Parlament niemiecki uchwalił w poniedziałek w trzeciem czytaniu ustawę o małżeństwach cywilnych 207 głosami przeciw 72; mniejszość składali środkowa partya i Polacy. Następnie obradowano nad ustawą bankową.

W Zgromadzeniu wersalskiem w poniedziałek 25go b. m. miały być na porządku dziennym rozprawy, czy naprzód przystąpić do projektu ustawy o organizacyi senatu, chociaż loika może byłaby wskazywała uchwalenie pierwéj ustawy o uorganizowaniu władzy prezydenta. Lewica nie chcąc się od razu związać w całéj kwestyi wnioskiem Ventavona postawionéj, sprzeciwiała się wzięciu naprzód pod dyskusyę sprawy senackiéj. Izba atoli oświadczyła się przeciw niéj, mając za sobą lewy środek. Jak doniósł wczoraj telegram, większością 512 głosów przeciw 188 postanowiła, że naprzód wzięty będzie pod obrady projekt tyczący się organizacyi senatu.

Posłowie hiszpańscy za granicą mieli wręczyć już listy uwierzytelniające i notyfikacye o wstąpieniu na tron króla Alfonsa tak w Paryżu, jak Londynie, Wiedniu i Berlinie. *Tages Presse* donosi, że poseł hiszpański w Wiedniu już w poniedziałek wręczył notyfikacyę. Zapewne równocześnie nastąpiło to i w innych stolicach.

### Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

**Wiedeń** 26 stycznia. Koniec dzisiejszego posiedzenia procesu Ofenheima. Członek głównej Rady Anglobanku Weissel, zeznaje, że widział kontrakt budowy przed podpisaniem się na akcye, a ten zdawał mu się być korzystny. Pozycya 190,000 funtów sterl. nie uderzyła go wcale, gdyż podobne kwoty wszędzie się zdarzają; pod względem pożyczki prioritetów mówi świadek, że Anglobank ofiarował kurs po 72 za 100 a dalej przytacza, że Ofenheim był w każdym interesie z Anglobankiem interesowany w syndykacie, i z tego ciągnął krocie tysięcy zysku, oraz, że w Anglobanku remuneracye urzędników zapisywane były w tajnym protokóle. Inżynier kolei rządowej Suchy (dawniej przy kolei Czerniowieckiej) uważał personale dozoru budowy za dostateczne, budowę dobrą, progi w ogóle dobre, ruch uregulowany. Jutro przesłuchani będą bar. Pino i hr. Potocki.

**Wiedeń** 27 stycznia. Proces Ofenheima. Prezes sądu odczytał pismo ministra handlu Banhansa, który twierdzenia Ofenheima, jakoteż zeznania świadków tyczących się częścią po prostu rekryminacyj przeciw ministrowi handlu, częścią mniemanych jego wyrażeń, albo świetnie odpiera, albo zupełnie im zaprzecza. Neuda w dłuższym wywodzie zbija pismo ministra handlu.

**Wiedeń** 27 stycznia godz. 2 m. 15. Proces Ofenheima. Obrońca zbija a prokurator broni dat podanych w liście ministra handlu Banhansa. Oskarżony obstaje przy swoich twierdzeniach. Świadek namiestnik bar. Pino zeznaje, że na Bukowinie powszechne usposobienie było nieprzychylnem kolei czerniowieckiej; dochodziły go tylko skargi na ruch kolei i na groblę mihuczeńską, nie zaś na stan budowy samejże kolei. Twierdzenia Ofenheima, jakoby świadek powiedział mu z powodu telegramu radcy namiestnictwa Pauli do ministra handlu, iż Pauli takiego telegramu wcale wysłaćby nie mógł, nie poświadcza świadek. Były prezes ministrów hr. Alfred Potocki zeznaje, że wie o stanie budowy kolei tyle jedynie, ile mu o niej radca nadworny Weber zdawał sprawę; często stykał się świadek z Ofenheimem i może z największą tylko pochwałą o nim się wyrażać. Świadek Seidler daje wyjaśnienia o związkach Anglobanku z koleją czerniowiecką w sprawach pieniężnych i nazywa pożyczkę u Richtera zaciągniętą jako wzorowe dzieło finansowe.

**Wiedeń** 27 stycznia. Mylną jest wiadomość, jakoby już 25go b. m. wręczoną została notyfikacya o wstąpieniu na tron króla Alfonsa, nadeszła tu do posła hiszpańskiego El Mazo. Poseł rzeczony nie miał jeszcze posłuchania. Kwestya uznania przez mocarstwa jest bardzo uproszczoną, albowiem notyfikacya o wstąpieniu na tron opiera się po prostu na abdykacyi królowej Izabelli i uważaną jest jako następstwo syna na tron dziedziczny.

**Wiedeń** 27 stycznia. *Presse* donosi, że nadzwyczajne zgromadzenie ogólne Towarzystwa kolei Albrechta odroczonem zostało z d. 3 na d. 15go lutego.

**Berlin** 26 stycznia. Cesarz przyjmował dzisiaj o godz. 1½ posła hiszpańskiego Ruscona, który wręczył mu list własnoręczny króla Alfonsa zawiadamiający o wstąpieniu na tron.

**Berlin** 27 stycznia. Parlament załatwił obrady nad ustawą bankową do § 14 według uchwał komisyi.

**Wersal** 27 stycznia. W Zgromadzeniu narodowem z powodu interpelacyi radykała Rouviera względem rozwiązania Rady municypalnej marsylskiej, burzliwe było posiedzenie. Minister spraw wewnętrznych usprawiedliwiał krok rządu. Kilku deputowanych zawezwał prezes do porządku. Proponowany porządek dzienny został przed głosowaniem cofnięty. Dwie inne interpelacye o zachowaniu się prefekta marsylskiego w sprawach municypalnych, zostały odroczone na miesiąc.

**Londyn** 25 stycznia. Jak donosi *Hour*, napisał Disraeli list do Gladstona, wyrażający żal z wystąpienia jego jako przewodnika partyi liberalnej w parlamencie. Tenże dziennik twierdzi, że sam Gladstone zalecał pośrednio margr. Hartingtona jako następcę swego. Bright miał wczoraj mowę w Birmingham, w której ustąpienie Gladstona nazwał stratą dla parlamentu i narodu. Mowa ta zajmowała się zresztą krokami rządu względem patronatu w kościele szkockim, obrzędów religijnych, wewnętrznej niezgody w kościele anglikańskim. Bright uważa dalsze wyświecenie tych pytań za wielkie dobrodziejstwo dla Anglii i protestantyzmu, ale nie należy, aby ono było rezultatem namiętnej agitacyi.

**Londyn** 27 stycznia. *Times* donosi: Cesarz Chiński umarł d. 12 stycznia. Następca tronu liczy dopiero 5 lat.

**Bukarest** 27 stycznia. Żwawe zaszły rozprawy w Izbie z powodu interpelacyi o sprawę Mawrogeni-Ofenheim. Kilku ministrów i deputowanych, były minister Mawrogeni brało udział w obradach. Izba w końcu oświadczyła się zadowoloną z oświadczeń danych przez Mawrogeni i przeszła do porządku dziennego.

**Konstantynopol** 27 stycznia. Dziś mianowano komisarza tureckiego, który ma być obecnym rozprawom w trybunale czarnogórskim, zajmującym się sprawą przeciw Czarnogórcom, zawikłanym w zajście w Podgorycy. Rząd turecki uczyni zadosyć raportom komisyi skadarskiej wtedy dopiero, gdy zapadnie wyrok trybunału czarnogórskiego.

**Washington** 25go stycznia. Kongresowi przedłożony został preliminarz budżetu. Sekretarz spraw skarbu wnosi powiększenie dochodów przez zaniechanie zaprowadzonego w r. 1872 zniżenia o 10% ceł od żelaza i stali, oraz opodatkowanie herbaty, kawy i innych artykułów dotychczas wolnych od cła.

**Kursa.** Wiedeń 27 stycznia o godz. 2 m. 10 po południ. Renta papierowa 70·10 — Renta srebrna 75·60 — Losy z r. 1860 111·40 — Akcye Banku Narodowego 960. — Akcye kredytowe 221·75 — Londyn 111·— — Srebro 105·85 — Napoleony 8·91. — Lombardy 130·—. — Losy z r. 1864 138·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 235·25 — Akcye Lwowsko-Czerniowieckie 143·— Akcye kolei węg. półn.-wschod. 112·50 — Akcye kolei węg.-wschod. 54·75 — Losy tureckie 52·50 Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Antoni Kłobukowski.**

## Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 27 stycznia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| srebro austryackie za 100 złr. | 107 — | 105 — |
| Kupony srebr. płatne „ | 106 — | 104 — |
| Ruble rosyjskie papier. za 100 rub. | 155 50 | 154 — |
| Pruskie Reichsm. za 100 M. | 54 80 | 54 25 |
| Dukat austryacki 1 sztuka | 5 30 | 5 20 |
| Napoleondor 1 sztuka | 9 00 | 8 82 |
| Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. | 85 — | 83 50 |
| 4% listy zastaw. „ „ | 76 50 | 74 50 |
| 5 „ listy zastaw. „ | 87 — | 85 50 |
| 5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr. | 93 — | 92 — |
| 6-proc. „ „ 36 l.pł.bn | 89 50 | 89 — |
| 6-proc. „ „ 18 l.pł.bn | 92 75 | 92 75 |
| 7-proc. „ „ 20 l.pł.bn | 99 75 | 98 — |
| Listy hipoteczne | 90 75 | 90 — |
| 6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł. | 99 — | 97 — |
| 5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł. | 99 — | 98 — |
| Losy prem. węg. | 83 — | 81 — |
| Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40% | 80 — | 75 — |
| Akcye Banku hipoteczn. gal. | 232 — | 230 — |
| „ kolei Karola Ludwika zł. 210 | 237 — | 234 — |
| „ „ Lwowsko-Czern. zł. 200 | 143 — | 140 — |
| „ „ Warszawa.-Wied. rb. 60 | 95 50 | 94 50 |
| 4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100 | 94 50 | 93 50 |
| 4 „ „ „ „ „ II. | 94 — | 93 — |
| 5 „ „ „ „ „ rar. 100 | 91 50 | 90 50 |
| 4 „ „ likwid. „ „ 100 | 79 50 | 78 50 |
| Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100 | 34 — | 32 — |

**Wiedeń** 26 stycznia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 4% zjednocz. dług. pańs. bank. | 70 15 | 70 05 |
| „ „ „ srebr. | 75 55 | 75 45 |
| „ Obligacye indemn. niż. Austryi | — — | 98 — |
| „ „ „ czeskie | — — | 98 — |
| „ „ „ węgierskie | 78 75 | 78 25 |
| „ „ „ galicyjskie | 85 25 | 84 75 |
| „ „ „ bukowińsk. | 83 — | 82 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 76 — | 75 70 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 99 — | 98 60 |

*Listy zastawne.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Banku narod. listy | 95 10 | 94 90 |
| 4 „ galicyjskie | 74 50 | 74 25 |
| 5 „ „ | 85 75 | 85 25 |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 98 25 | 97 75 |
| 5 „ węgierskie listy | 86 75 | 86 50 |
| 5 „ zakładu kredyt. austr. | 97 — | 96 — |
| 5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach | 88 — | 87 — |
| 5 „ Domin. państw. 120 złr. | 125 75 | 125 25 |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 90 — | 89 75 |

*Pożyczki loteryjne.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Losy pożyczki z r. 1839 | 276 — | 273 — |
| „ „ „ 1854 | 104 25 | 103 75 |
| „ „ „ 1860 | 111 60 | 111 30 |
| ⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860 | 116 55 | 116 — |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 138 25 | 137 75 |
| „ prem. pożyczki węg. | 83 25 | 83 — |
| „ Comorente | 23 — | 22 — |
| „ Kredytowe | 164 — | 163 50 |
| „ Żeglugi par. na Dunaju | 95 — | 94 — |
| „ księcia Salm | 34 — | 33 50 |
| „ „ Palfy | 28 — | 27 — |
| „ „ Klary | 27 50 | 26 50 |
| „ hr. St. Genois | 27 — | 26 50 |
| „ miasta Budy | 26 50 | 25 50 |
| „ księcia Windischgraetz | 21 50 | 20 50 |
| „ hr. Waldstein | — — | — — |
| „ hr. Keglevich | 14 25 | 13 75 |
| „ Rudolfa | 14 50 | 14 — |
| „ tureckie 400 frank. | 52 40 | 52 20 |

*Akcye banku i przem.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banku narod. austryac. | 958 — | 957 — |
| Zakładu kredytowego | 222 25 | 222 — |
| Żeglugi parowej na Dunaju | 445 — | 443 — |
| Kolei północnej Ferdynanda | 1943 | 1938 |
| Kolei rządowej fr. a. | 293 50 | 293 — |
| „ zachodniej c. Elżbiety | 187 — | 186 50 |
| „ Południowej | 129 25 | 128 75 |
| „ Galicyjskiej | 235 50 | 235 — |
| „ Czerniowieckiej | 142 50 | 141 75 |
| „ Albrechta | 70 — | 69 |
| „ węg. półn.-wschodniej | 113 — | 112 — |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 145 50 | 146 — |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | 131 — | 130 — |
| „ Koszycko-Bogumił. | 129 — | 128 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | — — | — — |
| „ Cisańskiej | 187 — | 186 50 |
| „ wschodnio-węgierskiej | 55 50 | 55 25 |
| „ austryack. półn.-zach. | 146 50 | 146 — |
| „ Franciszka Józefa | 179 — | 178 — |
| Banku anglo-austryackiego | 128 25 | 128 — |
| „ anglo-węgierskiego | 22 — | 21 75 |
| „ austryackiego ogólnego | — — | |
| Zakładu Kredytowego węg. | 198 — | 197 50 |
| Banku franko-austryackiego | 48 50 | 48 25 |
| „ franko-węgierskiego | 64 — | 63 — |
| „ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie | — — | — — |
| „ galicyjskiego hipotecz. | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | 65 75 | 65 25 |
| „ austryack. związkow. | 42 50 | 42 25 |
| „ dla obrotu ogólnego | 94 50 | 93 50 |
| Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie | — — | — — |

*Obligi pierwszeństwa.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei Naddniestrzańskiej | — — | 26 50 |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | 86 — | 85 50 |
| Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.) | 94 — | 93 50 |
| „ Emisya z r. 1862 | 93 25 | 92 75 |
| „ państwowa St. 500 fr. | 141 — | 140 50 |
| „ Emisya z r. 1867 | 139 — | 138 — |
| „ południowa St. 500 fr. | 109 — | 108 80 |
| „ Bony 1875—1876 6% | — — | 224 — |
| „ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k. | 95 75 | 95 25 |
| „ „ „ 100 zł.w.a. | 92 — | 91 75 |
| „ „ „ w srbr. 5% | 105 40 | 105 20 |
| „ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a. | — — | 92 25 |
| „ południ. półn. niem 5%, za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| 5% w srebrze | 96 20 | 95 90 |
| „ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5%, za 100 | — — | — — |
| Emisya II. | 101 — | 100 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5%, za 100) | 78 50 | 78 — |
| Emisya z. r. 1867 | — — | 86 2 |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w.a. | 79 25 | 78 75 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr. | 93 75 | 93 25 |
| „ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5%, za 100) | 97 50 | 96 50 |
| Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr. | 83 50 | — — |

*Waluty.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Cesarskie korony | — — | — — |
| „ dukat na wagę | 5 27 | 5 26 |
| „ „ obrączkowy | — — | — — |
| Złoto al marco | — — | — — |
| Napoleondory | 8 92 | 8 91 |
| Fryderyki | — — | — — |
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Suwereny angielskie | 11 25 | 11 15 |
| Imperyały rosyjskie | — — | |
| Srebro | 106 — | 105 90 |
| Srebro, kupony | — — | — — |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 64 | 1 63 |

**Lwów** 26 stycznia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 22 | 5 14 |
| „ cesarski | 5 25 | 5 18 |
| Półimperyał rosyjski | 9 04 | 8 93 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 68 | 1 61 |
| „ papierowy | 1 55 | 1 54 |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 86 25 | 85 50 |
| „ „ „ „ „ 4% | 76 — | 75 25 |
| „ „ Banku hipotecz. | 90 50 | 89 75 |
| Obligi indemn. bez kuponów | 84 70 | 83 — |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 236 — | 234 — |
| „ „ lwowsko-czerniowieckiej | 142 — | 140 — |
| „ banku hipotecz. gal. | 232 — | 230 — |

**Warszawa** 25 stycznia.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1 ser. rub. | 94 30 | 94 — |
| „ „ 2 „ „ | 94 20 | 93 90 |
| kupon „ | — — | 0 36 |
| „ „ nowe „ „ | 91 20 | 90 90 |
| kupon „ | — — | 0 45 |
| „ lidwidacyjne „ „ | 78 90 | 78 60 |
| kupon | — — | 60 |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | — — | — — |
| „ „ bydgoska | 72 75 | — — |
| „ „ terespolska | 115 75 | 115 — |
| „ „ łodzka | 100 — | 99 33 |

W Sobotę dnia 30 Stycznia 1875 r.
o godzinie 10éj zrana,
odprawi się
**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.**
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
za duszę ś. p.
**Juliana z Górki Gorczyńskiego,**
na które wdowa wraz z dziećmi zaprasza.
(299-1-2)

---

W Zakładzie Ś. Józefa
*dla osieroconych chłopców*
przy ulicy Karmelickiéj pod Nrem 141
są do nabycia
**Kwiaty Kamelii**
**sztuka po 40 c.** (385-1-3)

---

## Panowie Rolnicy

mający na sprzedaż szczególne gatunki **owsa, jęczmienia, grochu, wyki, pszenicy jarej, żyta jarego,** niemniéj **koniczyny czerwonej, białej** i t. d. **tymoteuszu,** również **potrzebujący** takowych **nabyć,** raczą się porozumieć z podpisaną Agencyą, a temsamem ułatwioną będzie sprzedaż i zakupno za bardzo mierną prowizyą.

Agencya dla Rolników
**S. Mikuckiego**
**w Krakowie, Rynek Nr. 28.**
(302-1-8)

---

**Reprezentacya i składy wszelkich**
## MACHIN i NARZĘDZI

**najsłynniejszych firm, jakoto: Hovard, Marshall, Richmond & Chandler, Corbet & Peel, Puhlmann, Umrath, Ransome, Reid, Samuelson, Wood, Douglas, Hignette itd. itd.**
**Kamienie młyńskie, francuskie i niemieckie.**
**Pasy maszynowe, manometry.**
**Kotły parowe, kufy.**
**Agencya dla wszelkich interesów przemysłowych i rolniczych.**

**L. Zieleniewski,**
(281-1-) **Kraków.**

---

## Poszukuje się

**bezdzietnéj wdowy** lub **panny,** w wieku pomiędzy 35 lub 45 lat, z dobrego domu, dystyngowanego wychowania, posiadającéj język francuski, niemiecki i muzykę w wyższym stopniu — za reprezentantkę domu i towarzyszkę do dwóch dorosłych córek.

Zgłoszenia listowne lub ustne z podaniem warunków zechcą być przesłane pod adresem: **„P. Marcelina Suska w Krakowie przy ulicy Floryańskiej w kamienicy pana Krytzlera.“** (384-1-3)

---

## Une dame française

désire donner des leçons ou trouver une place. — S'adresser jusqu'au 1er Février au pensionnat de Melle **Górska,** et depuis cette date rue des Dominicains No 491, au 2me étage. (383-1-2)

---

**GOSPODARZ**

mający 30 lat, wyznania rzymsko-katolickiego, mogący się wykazać dobremi świadectwami, władający językiem polskim i niemieckim, żonaty, bezdzietny, któryby właścicielom dóbr mógł niejednokrotnie być pożytecznym, poszukuje w gospodarstwie miejsca jako dozorca. Adres: *Jeenel, Schwirklan pr. Rybnik Pr. Ober-Schlesien.* (369-1-2)

---

## Czy jest co tańszego?

Wysprzedaję mój skład zegarków o ile zapas starczy po następnych niesłychanie tanich cenach:

**Za 90 c.** piękny zegarek kieszonkowy z przyciskiem wraz z pozłacan. łańcuszkiem.
**Za złr. 1·20** zegarek kieszonkowy remontoir wraz z piękn. łańc. i medalionem.
**Za złr. 1·50** zegarek damski remontoir z długim łańcuszkiem.
**Za złr. 1** piękny zegarek kieszonkowy bijący i grający z odpowiednim łańcuszkiem z nowego złota i kluczykiem.

**Z c. k. urzędu zastawniczego:**
prawdziwe srebrne zegarki cylindrowe i kotwicowe całkiem nowe po dotychczas niesłychanie taniej cenie.— Tego nie było jeszcze! — Niesłychanie tanio! Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe! Prawdziwy srebrny piękny zegarek cylindrowy o 8 kamieniach z pięknym stosownym łańcuszkiem wraz z kwitem poręczenia, tylko 7 złr. 80 c.

**Za 10, 12, 14 złr.** najlepsze srebrne zegarki kotwicowe o 15 kamieniach i najlepsze łańcuszki na 6 lat poręczenia.

**Za 8, 10, 12, 15 złr.** najpiękniejsze angielskie zegarki remontoir, prawdziwy wyrób, za poręczeniem, do nakręcania bez kluczyka, wraz z łańc.

**Za 3, 4, 5 złr.** stare ale dobrze utrzymane zegarki kieszonkowe z łańcuszkiem, z urzędu zastawniczego, kosztowały dawniej 3 razy tyle.

**Za 1 do 2 złr.** dobrze utrzymane zegarki pakfongowe z najlepszem wnętrzem, idące 36 godzin, z łańcuszkiem, na 1 rok poręczenie.

Porcelanowe ścienne zegary, na 1 rok poręczenia 1 złr. 30 c. 1 złr. 50 c. Zegary bijące godziny 2 złr. 50 c. 3 złr. 50 c. Zegary wiszące 3 złr. 4 złr. U zegarmistrza piękny skład zegarów. **Au bon Marché,** Adlergasse 12 w Wiedniu. (229-1-5)

---

## Ogłoszenie.

Za 4 tygodnie wyjdzie tom V. dzieł filozoficznych *Dra Libelta.*

Z wyjściem tomu tego ustaje cena przedpłatna 8 talarów, ustanowiona na 6 tomów i nastąpi cena talarów 12. (190-2-4)

Osoby chcące jeszcze korzystać z ceny przedpłatnéj, raczą się zawczasu zgłosić.

Poznań, d. 14 Stycznia 1875 r.

**Księgarnia J. K. Żupańskiego.**

---

**Dwa piękne kolorowe druki olejne,**
przedstawiające:
**Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i Tadeusza Kościuszkę,**

wyjdą w r. 1875. Są to dwa obrazy, które w każdym polskim domu, tak w pałacach, jak i w chatach, znajdować się powinny. Przyzna zapewne każdy, że trudno o dwa te obrazy w taniem i dobrem wydaniu, a mianowicie nie ma dotąd drukowanych olejnemi barwami kolorowemi. Otóż ufny w poparcie rodaków ogłaszam na te dwa obrazy przedpłatę, gdyż samemu trudno opędzić koszta, które są znaczne, ponieważ nakład wynosi 10,000 egzemplarzy. Obrazy te będą 13 cali wysokie a 10 szerokie (25½ i 33 centymetrów), a pierwszy z nich wyjdzie w kwietniu, drugi w czerwcu 1875 r. Cena po wyjściu za obydwa wynosić będzie około 3 złr. 20 c., a dla zapisujących naprzód 2 złr., za co się dostanie obydwa obrazy. Za 4 złr. 5 egz., za 8 złr. 11 egz., za 10 złr. 15 obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej; lub Kościuszki, stósowne do wyboru. Ramy barokowe pozłacane zwyczajne do dwóch obrazów 3 złr., pudło 1 złr., piękne ramy do jednego obrazu 3 złr. Oprócz tego przedpłaciciele na dwa te obrazy zyskują znaczne zniżenie ceny na następnych pięknych obrazach olejnych, 13 cali wysokich a 10 szerokich: 1) **Madonna Sixtina.** 2) **Madonna della Sedia.** 3) **Chrystus Bolesny.** 4) **Matka Boska Bolesna,** 5) **Chrystus krzyż niosący.** 6) **Chrystus na krzyżu.** 7) **Moneta czynszowa.** 8) **Matka Boska** podług Correggia. Cena za obraz wynosi 1 złr. 15 c., dla przedpłacicieli zniża się cena o tyle, że dwa można nabyć za 2 złr., 4 za 3 złr., 6 za 4 złr. Także przysługuje przedpłacicielom prawo nabycia 4 roczników Przyjaciela dzieci i Młodzieży, zawierających **720 stron** wielkiego formatu i **330 rycin** zamiast sklepowej ceny 2 tal. 20 sgr. (4 złr.) za 1 złr. 50 c. Pieniądze najtaniej przesyłać w frankowanych listach rekomendowanych pod adresem:

**J. Chociszewski.**
(134-4-13) Poznań ul. Ślósarska L. 6.

---

**R. LUDWIŃSKI**
**w Krakowie,**
*Rynek Nr. 24 dom Hr. Wodzickiego*
poleca swój
**handel papieru i wyrobów galanter.**
oraz
☞ świeżo sprowadzone na *Karnawał* najmodniejsze **ordery do Kotyliona** i sprzedaje takowe po bardzo umiarkowanéj cenie.

**Praktykant** w tymże handlu znajdzie zaraz miejsce. (243-3-3)

---

## W Skrzydlnej

**są do wydzierżawienia** od 1 Lutego 1875 **młyn** parowo-wodny amerykański o dwóch kamieniach francuskich nowo urządzony; od 1 Października b. r. **propinacya** z urządzonym browarem piwnym tak na wyrób piwa dubeltowego, jak i pojedynczego, z piwnicami i lodownią. Propinacya jest dosyć znaczna, jako w miejscu licznéj parafii i odbywających się bardzo uczęszczanych miesięcznych targów, Skrzydlna jest siedzibą oddziału żandarmeryi, poczty, agencyi Tow. wz. ubez., stacyą stadników rządowych i leży na drodze powiatowej. — **Parę folwarków** 100 morgowych z dobremi pobudynkami i dobrą glebą od 24 czerwca b. r. są również **do wypuszczenia.** — **Dwie pary koni** powozowych, rasowych, rosłych, młodych, wyjeżdżonych, oraz **kilka młodych buhai** półkrwi rassy holenderskiej **są do sprzedania.** — **Tracz** parowo wodny jest **do wydzierżawienia.** — **Parę pomieszkań** od 1 Października b. r. — Bliższą wiadomość otem wszystkiem na opłacone listy udziela właściciel pod adressą **Z. P.** poczta **Skrzydlna.** (245-2-3)

---

**Fabryka Cukrów i Czokolady**
**WŁADYSŁ. LIPINSKIEGO**
**w Krakowie ulica Bracka.**

Najlepszych cukrów w kilkunastu gatunkach, jakoto: pomadek, czokoladek masowych i rozmaitych fruchtowych funt 1 złr.; karmelków nadziewanych, cukierków miętowych, szlazowych od kaszlu funt po 80 c.; czokolady wanilowéj funt po złr. 1, 1·25, 1·50 i 2 złr., w proszku 90 c., zdrowia w proszku 80 c. — Biorącym do handlu do 10 funtów dodaje się 1 funt rabat. — Zamówienia na prowincyą wysyła się natychmiast za pobraniem pocztowem. (157-4-10)

---

**Tylko Rothenthurmstrasse 10**
**w WIEDNIU**
**obok Bären-Apotheke.**

Z powodu zburzenia domu Rothenthurmstrasse 10 odbędzie sie tamże wielka wyprzedaż najlepszych i najwspanialszych ang. i francuzkich towarów z chińskiego srebra. Dla gospodarstw i na podarunki niéma nic praktyczniejszego, piękniejszego i tańszego. Wyciąg z wielkiego cennika, który na żądanie przesyła się darmo:

1 para lichtarzy dawniej złr. 7 50 teraz złr. 3, 1 herbatniczka na 6 osób daw. złr. 10, teraz złr. 6 50, 1 cukiernica (wewnątrz wyzłacana) daw. złr. 12, ter. złr. 7·50, 1 chochla daw. 6 złr., ter. 2·30, ½ tuz. łyżek daw. 8·50 ter. 2·80, ½ tuz. łyżeczek białych lub wyzłac. daw. 3·65 ter. 1 50, 1 podstawka na cukier dla kawiarń daw. 80 c. ter. 20 c., 1 podstawka na butelki daw. 2 złr. ter. 80 c., 1 solniczka (szkl. i chińsk. srebr.) daw. 1·50 ter. 70 c., 1 podstawka na masło daw. 5 złr. ter. 1·90, ½ tuz. noży daw. 8·50 ter. 2·80, ½ tuz. widelców (francus. krój) daw. 8·50 ter. 2·80, 1 posypywacz cukrem dawniej 3 złr. teraz 1·80.

Szczególniej zwraca się uwagę:
6 noży, 6 widelców, 6 łyzek, łyżeczek wszystko razem w gustownem puzderku zamiast 24 złr. tylko złr 10.

Wspaniałe filiżanki, imbryczki do kawy, serwis do herbaty, postawy ztołowe, świeczniki, puharki do jaj, do wydłubywaczy zębów, flaszeczki na ocet i oliwę, korki z głowami zwierząt, chłodniki masła, garnitury do likieru, łyżeczki do limoniady, szczypczyki do cukru, obrączki do serwet itd. itd.

Na prowincyę zaliczką punktualnie i rzetelnie.

**E. Preis, Rothenthurmstr. 10**
(79-5-6) **w Wiedniu.**

Ponieważ lokal najdalej do 12 lutego musi być wyprzątniętym, przeto jest tamże tanio do sprzedania portal wraz z lustrzanemi szybami.

---

NAJWIĘKSZY SKŁAD
## OBRAZÓW OLEJNYCH

polecamy za spłatą w ratach miesięcznych.
Przyjmujemy także obrazy do oprawy w ramy i szkła.
**Kutrzeba & Murczyński w Krakowie**
**przy ul. Grodzkiej l. 86 „pod Chińczykiem.“** (372-1-6)

---

**50 cent. za 100 biletów wizytowych i wyżéj 50 cent.**

**3 zł. 1000 kopert in 4to z firmą 3 zł.**

**3 zł. 1000 pieczątek w kolorach 3 zł.**

## HENRYK ŻYCHOŃ

*w Krakowie, Rynek główny Nr. 28 (Spiski pałac)*

poleca swój dobrze zaopatrzony **SKŁAD PAPIERU** w piśmienne i rysunkowe materyały, **Przybory szkolne, Księgi handlowe** i **Wyroby galanteryjne.**

**!!! Na Karnawał !!!**
☞ **Wielki wybór Orderów do Kotyliona** ☜
Sztuka od 2 cnt. do 1 złr.
☞ **SKŁAD** ☜
☞ **prawdziwéj Wody kolońskiéj** ☜
z fabryki *Jan Maria Farina* w Kolonii.

Zaszczycony medalem na Wystawie 1872 r. za piękne i tanie swe wyroby, poleca
☞ **Pracownię** ☜
**Biletów** wizytowych i adresowych, **Nagłówków** listowych, **Monogramów** i **Pieczątek** wypukłych w różnych kolorach, ręcząc za sumienne i natychmiastowe wykonanie. (178-8-)

**Główny Skład Pieców kaflowych**
z fabryki wyrobów glinianych A. Żychonia w Dębnikach p. Krakowem.
☞ Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą. ☜

**1 złr. za 50 listów i 50 kopert z monogramem 1 złr.**

---



## Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Niema już *piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczek, fałdów. Piękność* i *młodość* przywrócić i utrzymać jest tylko w stanie słynne w całym świecie

## Eau de Lys de Lohse

**liliowe mleko piękności**

badane przez królewski pruski urząd lekarski, a przez wszystkich słynnych lekarzy, lekarskie wydziały, panie i mężczyzn, jako jedyny sławny środek piękności wypróbowany i uznany. (83-2-)

Dostać można jedynie tylko w głównym składzie u nadwornego dostawcy *Lohse* w *Berlinie,* w **Krakowie** w składzie broni i parfumeryi **F. J. Demmera** w gł. Rynku l. 51. Mały flakon złr. 1·30, duży złr. 2·60·

---

DO MAGAZYNÓW NOWOŚCI
## LEONA FEINTUCHA

w KRAKOWIE i we LWOWIE
**nadeszły znaczne transporta**

najpiękniejszych **Kwiatów paryskich, Wachlarzy,** Rękawiczek, **Biżuteryj** i Perfum, — Kapeluszy składanych, Bielizny męzkiéj, Krawat, Chustek batystowych itd. itd., — Paryskich Orderów kotylionowych, — Najnowsze wyroby z bronzu, porcelany, drzewa i skóry, — Artykuły do podróży, angielskie Pledy, Kołdry, Kaftaniki itd.

☞ Ceny umiarkowane i stałe. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (146-16-)

---

**C. k. uprz. galicyjski akcyjny**
## BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez
**FILIE**
**w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**
**od 15 Czerwca 1874 r.**

## ASYGNACYE KASOWE

**5** procentowe płatne w **14** dni po wypowiedzeniu
**5½** „ „ „ **45** „ „
**6** „ „ „ **90** „ „

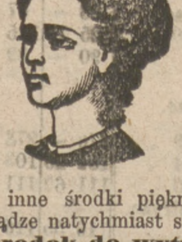
Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Czerwca 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14 Lutego 1874 r.

**Lwów,** dnia 15 Czerwca 1874 r.
(86-4-) **Dyrekcya.**

---

**Koroną wynalazków**
jest bez zaprzeczenia
☞ **MLEKO POMPADOUR** ☜
**ś. p. Dra W. Rixa, b. wysłużonego lekarza królestwa węgierskiego lekarza zamkowego i fortecznego miasta Budy i Pesztu,**
które sprowadzić można od jego córki

**w Wiedniu,** *Praterstrasse Nr. 43.* — **Berty Rix** zamężnéj **Müllerowéj.** — **w Wiedniu,** *Praterstrasse Nr. 43.*



To mléko Pompadur ma tak zadziwiający szybki skutek, że przez noc wszelkie jakiekolwiek nazwy mające wyrzuty skórne usuwa, a cerze twarzy taką białość i delikatność nadaje, że zadziwienie u lekarzy wzbudziło i wszelkiego rodzaju dyplomami odznaczone zostało.

Skutek jest natychmiastowy, a za nieszkodliwość ręczy się.

Flaszki na próbę po 1 złr., średnia flaszka po złr. 1·50, duża flaszka 3 złr.

Mléko Pompadour usuwa w przeciągu 2—5 dni piegi, węgry, liszaje, plamy, czerwoność nosa i twarzy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, zmarszczki itd. i nadaje cerze twarzy delikatność i gładkość, chociażby niewiedzieć jak zmarszczkami zoraną była, szczególniéj damom, które wieczór na teatr lub bale uczęszczają. (2424-5-10)

Również są u mnie do nabycia inne środki piękności, za których dobroć pisemnie się ręczy, a w nieodpowiednim razie pieniądze natychmiast się zwraca.

**Doskonale działający środek do wytrzebienia włosów** celem natychmiastowego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk, słoik 2 złr.

**Taninowa barwa do włosów** celem barwienia włosów siwych, białych lub rudych w 10 minutach na czarno, brunatno lub blond. Słoik z opisem użycia 2 złr. 30 cent.

**Preparowana pomada do kędzierzawienia włosów,** którą przy pierwszem użyciu można każde gładkie włosy na zawsze kędzierzawić. Słoik 95 cent.

**Olejek Jappa,** niezawodny środek do pobudzenia porostu włosów. W ciągu 8 dni wyrasta bujna broda. Jedna flaszeczka wystarczająca na porost bujnych włosów na głowie i brodzie 1 złr. 50 cnt, wielka flaszeczka 2 złr. 90 cent.

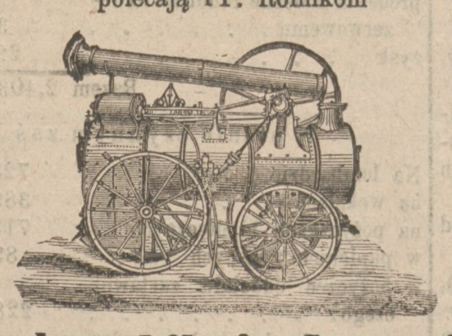
**Eter eskimosowy na odmrożenie,** coś nadzwyczajnego w chemii. W przeciągu 3 minut usuwa ten eter każdą ranę z odmrożenia choćby zastarzałą i bardzo bolącą. Uprasza się ściśle zastosować się do opisu użycia. Flakonik 60 cent.

Śliczne **mydło różane Rixa,** 6 sztuk 60 cent., tuzin 1 złr. 10 cent.

Wszystkie powyżéj wymienione szczególności rozsyłają się punktualnie i sumiennie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Listy uprasza się adresować: **Bertha Rix,** verehelichte **Müller,** Parfümerie-Specialistin, **Wien, Praterstrasse 43,** 2. Stiege.

---

**Clayton & Shuttleworth**
**fabrykanci machin rolniczych**
**w Krakowie, Rynek l. 28**
polecają PP. Rolnikom



**Lokomobile i młocarnie parowe,**
**Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,**
**Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,**
**Młocarnie ręczne pienkowe,**
**Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,**

*Cenniki bezpłatnie i franco.* (90-4-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
**Agencya dla Rolników**
*w Krakowie, Rynek Nr. 28.*

---

## Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
**szczepki chmiel. ze swoich chmielników**
z **Goldbach** lub **Egerthal**

| | | |
|---|---|---|
| 1000 sztuk | sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . . | złr. 15 |
| 1000 „ | całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . . . . . . | złr. 12 |
| 1000 „ | zwykłych na sprzedaż . . . | złr. 10 |
| 1000 „ | późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . . . . | złr. 20 |

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-63-150)

---

☞ **BEZ BOLU** ☜
**i bez wstrzykiwania,**
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
**upławy rury moczowéj,**
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
☞ **Dr. Hartmann,** ☜
członek lekarskiego wydziału,
**w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.**

Wylecza także wyrzuty skórne. zwężenia, upławy u kobiet. bladaczkę, niepłodność, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-18-)

---

**Bilety wizytowe** od **50 cnt.** za 100,
**Monogramy** od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
**Koperty z firmą 3** złr. za 1000,
**Materyały pismienne i rysunkowe**
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (97-78-)

**F. Szukiewicz**
*ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.*

---

## Świeży transport

materyałów pisemnych i rysunkowych, papierów listowych francuskich, kajetów z wizerunkami, obrazków z wizerunkami, obrazków do odbijania, monogramów, kart wizytowych, przedmiotów szkolnych, łyżew angielskich Halifax tanich. — Najrozmaitsze galanterye, mydełka, wody kolońskie, perfumy francuskie, albumy grające, neceserki do szycia, portmonety, ordery do kotyliona. Dla księży religijne przedmioty, medaliki, książeczki, figurki N. Panny Maryi z Lourdes, Królowéj Serca Jezusowego i S. skaplerza. 100 obrazków z modlitewkami za 30 c. Jasełka i pastuszki, książeczki z obrazkami i nagrody. Przewodnik po Katedrze 30 c. Wielki wybór wzorów do wyrzynania, zabawek najrozmaitszych i Fröblowskich na S. Mikołaja, gwiazdkę, na imieniny, nowy rok, prima aprilis, premie i prezenta, także tornistry szkolne. (98-13-)

**J. Bensdorff w Krakowie,**
**w Rynku, naprzeciw kościoła S. Wojciecha.**

---

Największa
**Fabryka mebli żelaznych**
**REICHARD & Co.,**
**w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17,**
poleca się niniejszem Szan. Publiczności.
Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (262-3-)

---

**Sirop du Dr FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka.* (322-1-48)

---

## ! Kto chce się zabawić !

Słynny austr. **damski kwartet** smyczkowy wraz z p. Fr. L. Fichtner śpiewakiem opery itd. przybył i produkuje się w zakładzie **Frühbecka.**
(382-2-2)

---

**Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu**
**w Krakowie**
wydaje począwszy od d. **1 Marca 1874 r.**

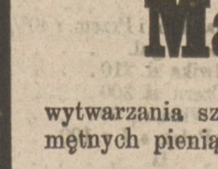
## ASYGNACYE KASOWE

**6%** płatne w **30** dni po wypowiedzeniu
**6½%** „ „ **60** „ „ „
**7%** „ „ **90** „ „ „

**Kraków d. 26 Lutego 1874 r.**
(92-4-) **Dyrekcya.**

---

Pierwszy nowo urządzony **skład pościeli własnego wyrobu**
## IGNACEGO RAJALA z WIEDNIA
*w Rynku gł. pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj w* **Krakowie**





poleca Szanownéj Publiczności swój doborowo zaopatrzony skład **łóżek żelaznych** w najlepszym gatunku i najpiękniejszym kształcie. które z powodu łatwego rozłożenia, ustawienia i przenoszenia bardzo są polecenia godne. Następnie gotowe **kołdry** jedwabne, z wełnianego atłasu całkiem jedwabne, tybetowe czerwone i perkalowe w rozmaitych i trwałych kolorach, które zrobione są wedle najnowszego sposobu, a nawet nagrodą odznaczone zostały, gdyż nie są wykonane klejoną watą, lecz surową bawełną. **Materace** w jednéj sztuce, jakoteż w 3ch częściach z najczyściejszego delikatnego włósia końskiego, włósia średniego i trawy morskiéj, następnie **poduszki** pod głowę i na podróż, poduszki gutaperkowe napełniane powietrzem. (1844-4-)

Wykonywa prócz tego **wkłady do łóżek** z żelaznych sprężyn, które używane są zamiast sienników pod materace, przezco można łatwo wygubić tak niemiłe robactwo. Wkłady te z powodu miękkości i dobroci szczególniéj polecam. Zupełnie nowo przyrządzane **kosze dla dzieci i kołyski,** które jaknajpiękniéj ustrojone być mogą, tudzież **okrycia** na łóżka, **prześcieradła, poszewki** i **poduszki** z pierza, zupełne urządzenia do łóżek, bardzo elegancko i nadzwyczaj tanio. Niemniéj kołdry do przykrycia wraz z należącemi poszewkami.

Zamówienia na nowe rzeczy, tudzież przerobienia kołder, materaców, wkładów, poduszek i t. d. wykonane będą ściśle wedle miary najpunktualniéj i bardzo tanio. Ręcząc za bardzo dobre i szybkie wykonanie, upraszam o liczne zamówienia, które także z prowincyi przyjmuję, przyrzekając dobre i staranne opakowanie.

**Ignacy Rajal.**

---

## Machiny i przyrządy

do
wytwarzania sztucznych wód mineralnych, pieniących limoniad z owoców i nie mętnych pieniących się win **(szampanów)** wyrabia wedle najnowszego praktycznego systemu

**Fryderyk Waldvogel w Królowym Dworze**
**(Königinhof) w Czechach.**

Na żądanie przesyła darmo illustrowane cenniki, a w danym razie odpowiada na opłatne zapytania odwrotnie i opłatnie. (259-2-3)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*